



POLSKA

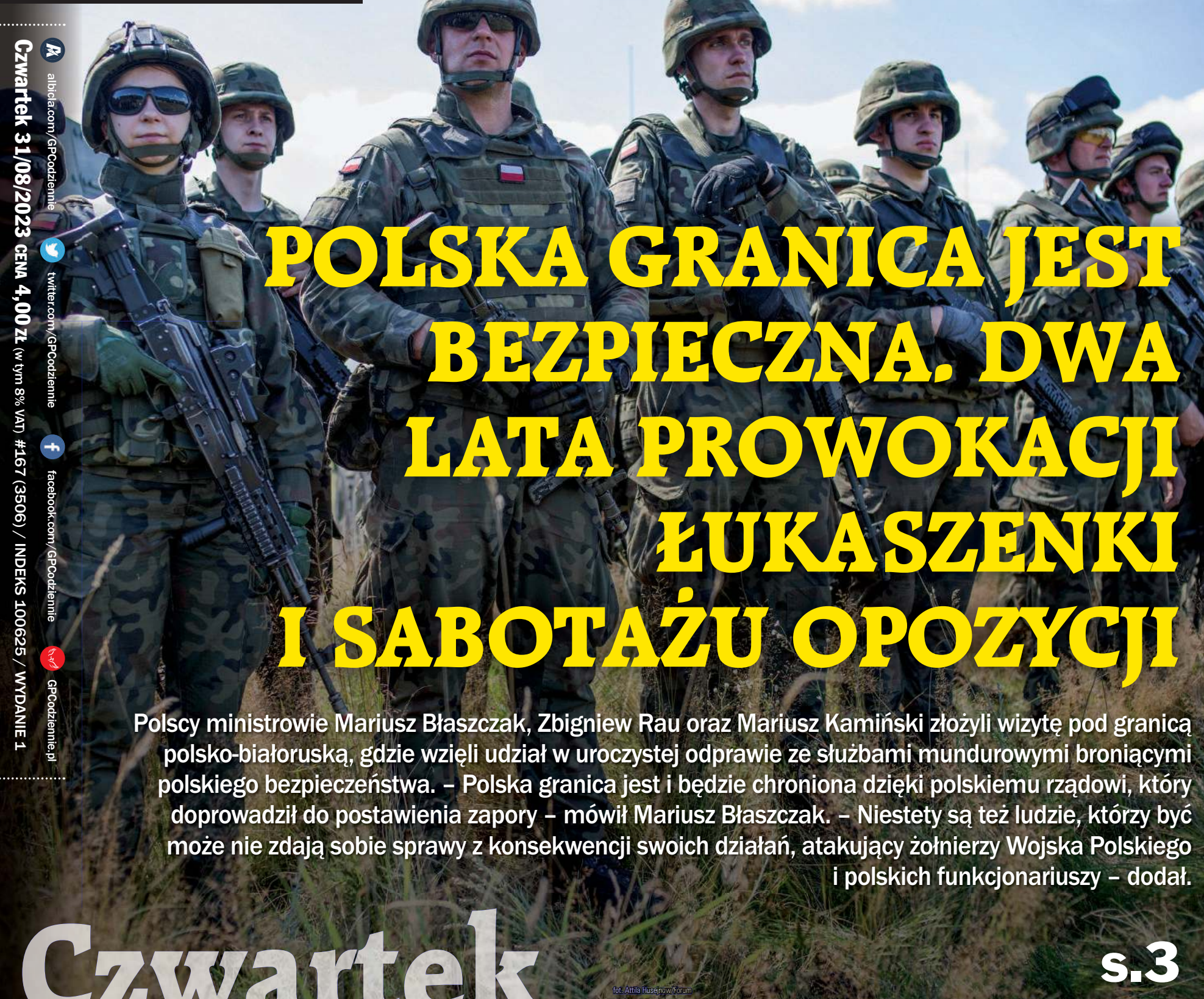
Podszywają się pod CBOS, promują Konfederację

W mediach społecznościowych funkcjonuje podszywający się pod CBOS profil, który publikuje dane sugerujące m.in., że największe szanse na zwycięstwo w wyborach ma Konfederacja, a także że w Polsce panują radykalne nastroje antyukraińskie. Wcześniej udostępniane materiały sugerowały, że pandemia koronawirusa jest manipulacją. Fundacja CBOS nie ma jednak nic wspólnego z tymi publikacjami. s.5

codziennie


Gazeta Polska

POLSCY POMOCNICY ROSJI I BIAŁORUSI ATAKUJĄ OBRONCÓW GRANICY



POLSKA GRANICA JEST BEZPIECZNA. DWA LATA PROWOKACJI ŁUKASZENKI I SABOTAŻU OPOZYCJI

Polscy ministrowie Mariusz Błaszczak, Zbigniew Rau oraz Mariusz Kamiński złożyli wizytę pod granicą polsko-białoruską, gdzie wzięli udział w uroczystej odprawie ze służbami mundurowymi broniącymi polskiego bezpieczeństwa. – Polska granica jest i będzie chroniona dzięki polskiemu rządowi, który doprowadził do postawienia zapory – mówił Mariusz Błaszczak. – Niestety są też ludzie, którzy być może nie zdają sobie sprawy z konsekwencji swoich działań, atakujący żołnierzy Wojska Polskiego i polskich funkcjonariuszy – dodał.

Czwartek

s.3

POLSKA

Za wszelką cenę zablokować badanie rosyjskich wpływów

Zgodnie z przewidywaniami jedynie PiS przedstawiło dziewięciu kandydatów do komisji ds. badania rosyjskich wpływów. Wśród nich są m.in. Sławomir Cenckiewicz, prof. Andrzej Zybertowicz, prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski oraz Łukasz Cięgotura. Marek Czeskiewicz wycofał jednak swoją kandydaturę. s.4

ŚWIAT

Rosyjska obrona powietrzna ślepa i dziurawa

Na skutek uderzeń dronów na rosyjskie wojskowe lotnisko w Pskowie, oddalone o 660 km od granicy z Ukrainą, udało się zniszczyć kilka samolotów transportowych Il-76. – Możliwe, że te drony zostały wystrzelone z terytorium Rosji. Sama zaś rosyjska obrona powietrzna jest ślepa i dziurawa – mówi Witold Newelicz. s.7

KULTURA

Konkurs im. Szymanowskiego bez rosyjskich kompozycji

Międzynarodowy Konkurs Muzyczny im. Karola Szymanowskiego jako instytucja jest zależny od organów prowadzących i instytucji rządowych. Zajmujemy stanowisko zgodne ze stanowiskiem tych organów i instytucji – mówi o podjętej decyzji dyrektor konkursu Ewa Bogusz-Moore. s.16

POLSKA

Karpiński będzie mógł wyjść z aresztu

Sąd w Katowicach zdecydował o kontynuowaniu aresztu do 24 listopada dla byłego ministra skarbu Włodzimierza Karpińskiego, podejrzanego o korupcję. Uznał, że jeśli zostanie wpłacone poręczenie majątkowe, to podejrzany będzie mógł zostać zwolniony z aresztu. Postanowienie zostało zaskarżone przez prokuraturę. s.4





Andriej Sacharow

(1921–1989) rosyjski fizyk jądrowy, dysydent, laureat Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1975

Wolność myśli jest jedyną gwarancją obrony przed zakażeniem ludzi masowymi mitami, które za sprawą nieuczciwych hipokrytów i demagogów mogą doprowadzić do krwawej dyktatury.

2

CZWARTEK 31 SIERPNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

for. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 31.08 Opady deszczu. W północnej połowie Polski burze

WSCHÓD słońca 05:43 ZACHÓD słońca 19:29 Imieniny obchodzą: Albertyna, Amat, Bohdan, Paulina, Prymian, Rajmund, Świętosław, Teodot

Gdańsk	21°C	Lublin	20°C
Katowice	23°C	Kraków	22°C
Łódź	22°C	Poznań	21°C
Warszawa	23°C	Wrocław	21°C
	17°C		14°C

Piątek 01.09 Rozpogodzenia. Miejscami przelotny deszcz

WSCHÓD słońca 05:44 ZACHÓD słońca 19:26 Imieniny obchodzą: Anna, August, Bronisław, Bronisława, Hanna, Idzi, Melecjusz, Miłodziad, Ruta, Sykstus

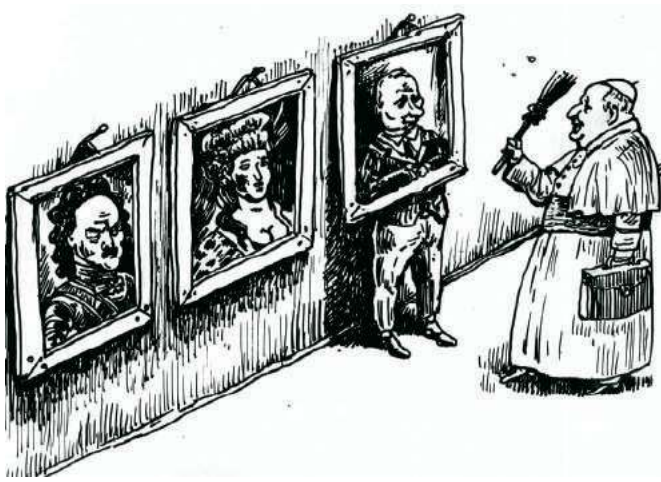
Gdańsk	20°C	Lublin	23°C
Katowice	22°C	Kraków	22°C
Łódź	22°C	Poznań	21°C
Warszawa	23°C	Wrocław	21°C
	18°C		17°C

LESZEK GALAROWICZ

Donald „Obiecanka” Tusk

Ostatnia wypowiedź Donalda Tuska na temat KPO, w której przyrzeka, że po objęciu władzy wróci niczym dobry wujek z workiem pieniędzy, nikogo nie zaskakuje. Przyznaje on w niej mimochodem, że sam przyczynił się do zablokowania pieniędzy dla Polski. Jego wypowiedzi dotyczące KPO z ostatnich dwóch lat są pełne sprzeczności. W marcu 2022 r. złożył deklarację, że jedzie do Brukseli dopiąć sprawę polskich pieniędzy. Pół roku później pytany, gdzie są obiecane pieniądze, twierdził, że je załatwił, tylko trzeba je wziąć. Minęły dwa miesiące i stwierdził, że choć nie jest cudotwórcą, może sprawę załatwić z dnia na dzień. Donald Tusk przyzwyczaił Polaków, że żonglowanie poglądami i brak odpowiedzialności za słowo to jest jego sposób bycia w polityce. Istnieje obawa, jak twierdzi Piotr Kaleta, że Tusk za jakiś czas będzie wszystkich przekonywał, że to on założył PiS.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Katarzyna II i papież Franciszek

Gdy już wydaje się, że autorytet papieża Franciszka i jego administracji upadł na samo dno, kolejne dno jest przebijane. Tym razem Franciszek przemówił do młodzieży katolickiej w Petersburgu. Słowa o wielkim człowieczeństwie tyranów rosyjskich, humanizmie i świętości Rosji to jedno. Putin pewnie by się pod nimi podpisał. Druga sprawa to ignorancja. Przecież wielu katolików rosyjskich ma polskie pochodzenie. A papież kieruje do nich słowa wychwalające morderczynię Polaków i Rzeczypospolitą Katarzynę II. Nikt mu tego nie powiedział? Trzecia rzecz to reakcja samego Watykanu, który na parę dni nabrał wody w usta, licząc, że nikt się nie dowie. W oficjalnym komunikacie nie było tych słów. Wyciekły później i dopiero gdy pojawił się film, biuro prasowe Stolicy Apostolskiej oraz nuncjatura w Kijowie zapewniły, że Franciszek jest przeciwko wszelkiemu imperializmowi. Jednak nie brzmiało to przekonująco. Cóż, w XX w. mieliśmy szczęście do papieży, którzy byli przyjaciółmi Polaków i generalnie Europy Środkowej. Dlatego łatwo zapomnieliśmy, jak było wcześniej. Warto może powrócić do lektury Słowackiego czy Mickiewicza i sobie przypomnieć.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat



Marcin Wolski

Poszukiwany Roman G.

Siedzi sobie Giertych w słonecznej Toskanii i myśli, jak walczyć przeciwko tyranii.

Jak pobić Kaczorę, i to osobiście, wyblagał u Tuska więc miejsce na liście.

Nie jest kielczaninem, ale zawsze może, w końcu przypomina trochę gołoborzę.

W totalnej drużynie na pewno się nada, gdy na Łysą Górę zaprosi na sabat.

Imponuje wzrostem, swadą i tupetem, będzie jeszcze większy wraz z immunitetem.

Czeka elektorat na niego? Akurat,

bardziej sąd, policja i prokuratura!



Konrad Wysocki

Tusk przeoczył dwie wojny

W czasie ośmiu lat rządów koalicji PO-PSL likwidacji uległo ponad 600 jednostek wojskowych różnego szczebla. To fakt, a nie PR-owy zabieg na potrzeby kampanii wyborczej PiS, co próbują wmówić niektóre środowiska przychylne opozycji. Przynajmniej tych danych pół roku temu czy za następnych kilka lat nie zmieni smutnego obrazu rzeczywistości. Bezpieczeństwo Polski dostało kopniaka poniżej pasa, i to w sytuacji, gdy Rosja dwukrotnie przypominała światu swoje prawdziwe, barbarzyńskie oblicze. Najpierw atakując Gruzję w 2008 r., a sześć lat później Ukrainę. Wychodzi więc na to, że Donald Tusk i jego ekipa przeoczyli dwie wojny, które toczyły się w bliskim sąsiedztwie Polski. Zamiast tego skupili się na zwijaniu jednostek wojskowych, bo przecież „pieniędzy” nie było, a – jak dopowiadał ówczesny szef MON Tomasz Siemoniak – „nikt nie lubi takich rzeczy jak oszczędzanie, ale jak nie ma, to nie ma”. Jak wyglądałaby dziś polska armia, gdyby rząd Zjednoczonej Prawicy nie przerwał tego chorego procesu? Nie byłoby żołnierzy, jednostek wojskowych ani uzbrojenia, a w razie wojny wróg bez przeszkód wszedłby na wschodnie terytorium naszego kraju, bo mieliśmy się bronić dopiero od Wisły. Przeróżające!



Michał Kuź

Warunkowa demokracja

Małżeństwo liberalizmu z demokracją historycznie było związkiem z rozsądku. Współcześnie zaś nawet trwający w demokratycznym stadle liberałowie miewają zamordystyczne miłostki. Im dalej od zachodnich metropolii, tym liberalizm ma silniejszą tendencję, by wspierać rządy opresyjne, z którymi łatwo się robi interesy, a równocześnie niechętnym okiem patrzy na rozpolitykowane, bywa, że skorumpowane, demokracje. Czołowy amerykański liberalny intelektualista Fareed Zakaria w 2007 r. twierdził np., że Putin jest „dobrym carem”, który pomaga Rosji stać się „normalnym krajem”. Ukuł też pojęcie liberalnego autorytaryzmu jako etapu na drodze do nowoczesności. Ci sami liberałowie, głównie amerykańscy i niemieccy, a wśród nich Zakaria, wielokrotnie twierdzili, że Polska oddala się pod rządami PiS od demokracji. Tyle że teraz to opozycyjna KO z zapałem godnym lepszej sprawy ruguje ze swoich szeregów umiarkowane głosy tzw. symetrystów. Za to na listy trafiają indywidua otwarcie głoszące potrzebę politycznej zemsty i rewolucyjnej „sprawiedliwości” przy „oczyszczaniu” kraju. Czy więc w oczach liberalnego Zachodu Donald Tusk nie ma być przypadkiem kolejnym „dobrym” polskim „carem”?

OPINIE

TEMAT DNIA

POLSKA

ŚWIAT

GOSPODARKA

OBRONA NARODOWA

PUBLICYSTYKA

KULTURA

SPORT/TV

SPORT

POLSCY POMOCNICY ROSJI I BIAŁORUSI

Polska granica jest bezpieczna. Dwa lata prowokacji Łukaszenki i sabotażu opozycji

Polscy ministrowie Mariusz Błaszczak, Zbigniew Rau oraz Mariusz Kamiński złożyli wizytę pod granicą polsko-białoruską, gdzie wzięli udział w uroczystej odprawie ze służbami mundurowymi broniącymi polskiego bezpieczeństwa. – Polska granica jest i będzie chroniona dzięki polskiemu rządowi, który doprowadził do postawienia zapory – mówił Mariusz Błaszczak. – Niestety są też ludzie, którzy być może nie zdają sobie sprawy z konsekwencji swoich działań, atakujący żołnierzy Wojska Polskiego i polskich funkcjonariuszy – dodał.

Adrian Siwek

Wczoraj w dawnej placówce Straży Granicznej w Krynkach w województwie podlaskim odbyła się odprawa ze służbami mundurowymi dotycząca sytuacji na granicy, w której udział wzięli m.in. szef MSWiA Mariusz Kamiński, szef MON Mariusz Błaszczak oraz szef MSZ Zbigniew Rau.

Ministrowie na granicy

Po zakończeniu odprawy ministrowie udali się do Usnarza Górnego, gdzie wydali wspólne oświadczenie dla mediów. – Usnarz Górny to miejsce symboliczne, jeśli chodzi o atak hybrydowy, który został rozpoczęty dwa lata temu. Jego celem była destabilizacja Polski, poprzedzał on atak rosyjski na Ukrainę – mówił Mariusz Błaszczak.

– Oprócz ataku ze strony białoruskiej mieliśmy do czynienia z happeningami środowisk związanych z polityczną opozycją. To właśnie w tym miejscu pewien poseł przeprowadził rajd z torbą reklamową, a dwóch innych posłów z PO urządziło sobie happening w postaci próby dostarczenia pizzy. Wydarzenia, które miały tu miejsce dwa lata temu, spowodowały, że jedna z posłanek PO zwracała się do polskich władz, żeby wpuścili tych ludzi, a potem okazało się, kim oni są – przypominał.

Mariusz Kamiński poinformował natomiast, że w najbliższy piątek rozpoczną się manewry armii białoruskiej z udziałem rosyjskiego wojska. – Skala tych manewrów pewnie nie będzie oszałamiająca z uwagi na zaangażowanie Rosjan w krwawą wojnę na Ukrainie, ale tak naprawdę te manewry są elementem wojny psychologicznej wobec Polski i wobec naszych obywateli – przestrzegł.

Głos zabrał także Zbigniew Rau, który zwrócił uwagę, że zaporę na granicy z Białorusią jest odpowiedzialnością Polski



Wczoraj w dawnej placówce Straży Granicznej w Krynkach w województwie podlaskim odbyła się odprawa ze służbami mundurowymi dotycząca sytuacji na granicy, w której udział wzięli m.in. szef MSWiA Mariusz Kamiński, szef MON Mariusz Błaszczak oraz szef MSZ Zbigniew Rau | fot. Artur Reszko/PAP

i rządu PiS na agresję rosyjskiego imperializmu. – Postawiliśmy tę zaporę, która dzisiaj we wspólnocie transatlantyckiej jest bez wątpienia wschodnią tarczą NATO, tarczą woli i determinacji, którą wobec tej agresji okazaliśmy. Gdyby to się nie stało, zamysł był jasny – Polska stałaby się dwa lata temu Lampedusą, tylko Lampedusą nasyconą imigrantami, z których duża część odebrała wojskowe przeszkolenie – podkreślał.

Militarne wsparcie

Ministerstwo Obrony Narodowej podkreśliło w swoim wydanym we wtorek komunikacie, że obecnie na granicy zaangażowanych jest kilka tysięcy żołnierzy Wojska Polskiego, którzy od 2021 r. wspierają Straż Graniczną w odpieraniu ataków hybrydowych, dokonywanych przez reżim białoruski na granice Polski.

Realizację zadań związanych ze wzmocnieniem systemu obrony granicy polsko-białoruskiej prowadzą jednostki 16 Dywizji Zmechanizowanej, 18 Dywizji Zmechanizowanej oraz tworzonej obecnie 1 Dywi-

\\ Mariusz Kamiński poinformował, że w najbliższy piątek rozpoczną się manewry armii białoruskiej z udziałem rosyjskiego wojska. – Skala tych manewrów pewnie nie będzie oszałamiająca, ale są one elementem wojny psychologicznej wobec Polski i wobec naszych obywateli – przestrzegł. \\

zji Piechoty Legionów. Żołnierze, którzy pełnią służbę na granicy, są wyposażeni w różnorodny sprzęt, w tym pojazdy KTO Rosomak, moździerze Rak, czołgi Leopard, zestawy rakietowe Piorun, a także sprzęt inżynieryjny, rozpoznawczy i bezzałogowe statki powietrzne. Ministerstwo Obrony Narodowej podkreśliło, że żołnierze otrzymują wsparcie lotnicze w postaci śmigłowców.

Budna gra Platformy

Wczoraj rano Prawo i Sprawiedliwość opublikowało spot, w którym szef MON Mariusz Błaszczak przypomina, że „dwa lata temu ruszył atak hybrydowy na Polskę, sterowany przez reżimy Putina i Łukaszenki”. – Rząd Prawa i Sprawiedliwości konsekwentnie dba o bezpieczeństwo naszej granicy. Jeśli politycy Platformy Obywatelskiej wrócą do władzy, zdemontują barierę na granicy z Białorusią – przestrzegł.

Podczas październikowego referendum Polacy będą mogli odpowiedzieć na pytanie o to, czy chcą, aby zaporę na granicy z Białorusią pozostała. Teraz opozycja kry-

tykuje to pytanie referendalne, przekonując, że nikt nie chce jej likwidować, ale warto przypomnieć, że jeszcze nie tak dawno temu sam Donald Tusk mówił: „Nie będziemy wspierali ich w takich, no delikatnie powiem, dwuznacznych przedsięwzięciach i pomysłach”. Lider PO przekonywał ponadto, że bariera ta w ogóle nie powstanie.

Teraz obóz Platformy Obywatelskiej zmienił narrację i przekonuje, że popiera budowę zapory, a nawet że gdyby to on rządził, to byłaby ona jeszcze skuteczniejsza. – Zapora nie funkcjonuje. Jest dziurawa jak sito, co widać po uchodźcach, którzy meldują się w Niemczech i są zatrzymywani na granicy polsko-niemieckiej. Polska to państwo z kartonu, z tektury – to jest państwo PiS – mówił Grzegorz Schetyna na antenie radia RMF FM.

Jach odpowiada

Słowa Grzegorza Schetyny w rozmowie z „Codzienną” skomentował szef sejmowej Komisji Obrony Narodowej Michał Jach z Prawa i Sprawiedliwości. – Oni przez osiem lat nie zrealizowali ani jednego budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej po stronie wydatków, czyli nie wydali 12 mld zł, za co można było kupić drugie tyle samolotów F-16, które obecnie mamy. Tacy byli skuteczni, a to tylko jeden z niewielu przykładów ich zaniedbań, które można wymienić w nieskończoność – powiedział.

– Skoro teraz mówią, że zrobiliby lepszą zaporę na granicy, to chciałbym zapytać, dlaczego robili wszystko, aby ona nie powstała? Przeszkadzali, organizowali hucpy na granicy, w parlamencie głosowali przeciw, protestowali i mówili, że ta zaporę nigdy nie powstanie. Tak jak zawsze okazuje się, że oni wszystko potrafią, ale tylko wtedy, gdy za nic nie odpowiadają, bo jak przychodzi co do czego, to nic im się nie udaje – ocenił Michał Jach.



SONDAŻ \ Jak podaje „SE”, decyzję o przyjęciu Wołoszańskiego na listy pozytywnie oceniło 70 proc. wyborców Koalicji Obywatelskiej. Na pozytywne oceny może liczyć również Michał Kołodziejczak. Ten ruch Tuska za dobry uznało 56 proc. respondentów.

POLITYKA \ Opozycja protestuje, kandydat rezygnuje

Za wszelką cenę zablokować badanie rosyjskich wpływów

Zgodnie z przewidywaniami jedynie PiS przedstawiło dziewięciu kandydatów do komisji ds. badania rosyjskich wpływów. Wśród nich są dyrektor Wojskowego Biura Historycznego Sławomir Cenckiewicz, doradca prezydenta prof. Andrzej Zybortowicz, przewodniczący Rady ds. Bezpieczeństwa i Obrony przy prezydencie RP prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, a także Łukasz Ciągota, Michał Wojnowski, Marek Szymański, Arkadiusz Puławski i Andrzej Kowalski. Jeden z kandydatów wycofał jednak swoją kandydaturę.

Jacek Liziniewicz

Prawo i Sprawiedliwość nie rezygnuje z powołania komisji ds. rosyjskich wpływów. Termin zgłaszania kandydatów minął we wtorek o godz. 20. Jak się okazało, swoich kandydatów wskazał tylko klub Prawa i Sprawiedliwości. Jeszcze rano wydawało się, że sprawa powołania komisji jest otwarta. Porządek posiedzenia został rozszerzony i posłowie mieli głosować



Za to, żeby przedsięwzięcie zakończyło się fiaskiem, kciuki trzymali politycy opozycji, którzy zorganizowali konferencję prasową i przez cały dzień próbowali wywierać presję na kandydatów do gremium | fot. Rafał Guz/PAP

nad wszystkimi kandydatami. Ponieważ Zjednoczona Prawica ma większość, głosowanie zaplanowane na popołudnie miało przebiec bez żadnych problemów. Te jednak pojawiły się około godz. 15. Na stronach internetowych Sejmu pojawiło się stanowisko Marka Czeszkiewicza. „Ja, niżej podpisany, informuję, że z przyczyn osobistych wycofuję swoją kandydaturę na stanowisko Państwowej Komisji do spraw wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022”

– napisał kandydat. Wtedy oczywiście stało się, że PiS nie jest w stanie wybrać całego składu gremium.

Natychmiast głosy sprzeciwu podniosła opozycja. „Nawet nie byli w stanie przekonać dziewięciu kandydatów do flagowego pomysłu PiS. Czyżby nikt już nie wierzył w potrzebę komisji?” – napisała Gabriela Morawska-Stanecka. Mimo komunikatu i wątpliwości wielu komentatorów punkt obrad i głosowania nad kandydatami nadal nie zniknął z porządku obrad. Wszystko miało się roz-

strzygnąć już po zamknięciu tego numeru „Codziennej”.

Za to, żeby przedsięwzięcie zakończyło się fiaskiem, kciuki trzymali politycy opozycji. Przez cały dzień próbowali wywierać presję na kandydatów do gremium. – Nikt przyzwoity nie może brać udziału w pracach tej komisji. [...] Oczywiście nie przyłożymy ręki do wyboru jakiegokolwiek z tych osób. Przypomnę, że to jest dziewięć osób, które podpisały się pod nielegalną komisją, i sam fakt zasiadania w tym nielegalnym organie

będzie już skutkował odpowiedzialnością karną, nawet jeśli im się wydaje, że zapisy tej ustawy na to nie pozwalają – straszył potencjalnych członków komisji Borys Budka, szef klubu Koalicji Obywatelskiej. – Lewica mocno i wyraźnie podkreśla: nie będziemy brali udziału w pracach tej komisji, bo ma ona charakter nielegalny, a nielegalne rzeczy trzeba piętnować, a nie dawać im nowe paliwo. Nie będziemy zgłaszali tam kandydatów, ale nie będziemy również stawali przed nią i będziemy rekomendowali osobom, które związane były z naszym środowiskiem, żeby przed tą komisją się nie pojawiały – powiedział Krzysztof Gawkowski na konferencji prasowej.

Politycy PiS podkreślali z kolei, że zbadanie wpływów rosyjskich to rzecz podstawowa i konieczna z punktu widzenia polskiej racji stanu. Zdaniem kandydatów na członków komisji historyczna reakcja opozycji wynika... ze strachu. – Obawa opozycji wobec komisji wynika z licznych przykładów i ze znanych faktów. Chociażby groteskowe, ale bardzo znaczące wysłanie członków Państwowej Komisji Wyborczej na szkolenie do Moskwy. Wszystko, co się działo w polskiej polityce wschodniej po rosyjskiej inwazji na Gruzję w 2008 r., między innymi zaproszenie szefa rosyjskiej dyplomacji Siergieja Ławrowa na naradę polskich ambasadorów w 2010 r., budzi wiele pytań o sens takich działań – mówił wczoraj prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

Karpiński będzie mógł wyjść z aresztu

AFERA \ Sąd w Katowicach zdecydował o kontynuowaniu aresztu do 24 listopada dla byłego ministra skarbu Włodzimierza Karpińskiego, podejrzanego o korupcję. Sąd uznał, że jeśli zostanie wpłacone poręczenie majątkowe w wysokości 750 tys. zł w jego imieniu, to podejrzany będzie mógł zostać zwolniony z aresztu. To postanowienie zostało zaskarżone przez prokuraturę, która nie zgadza się na uchylenie podejrzanemu aresztu ani stosowanie innych środków zapobiegawczych.

Decyzję sądu o ustanowieniu poręczenia majątkowego skomentował w rozmowie z „Codzienną” wiceminister sprawiedliwości Michał Woś. – Prokuratura najlepiej wie, na jakim etapie jest prowadzone postępowanie, czy zachodzi obawa matactwa i spełnione są wszystkie przesłanki do utrzymania tymczasowego aresztowania. Jest to dziwna decyzja sądu, że jeżeli ktoś zgromadzi kilkaset tysięcy złotych, to będzie mógł uniknąć aresztu. Oczywiście zdarzają się takie przypad-

ki, ale tutaj mamy do czynienia z wyjątkową sytuacją, bo to człowiek, który był ministrem w rządzie Donalda Tuska, który został zatrzymany, jak donoszą media, za liczne „machloje”. Tę sprawę trzeba jak najszybciej doprowadzić do finału i jestem przekonany, że prokuratura, stając w obronie interesu publicznego i poczucia sprawiedliwości, będzie robić wszystko, aby to swoje zażalenie podtrzymać – powiedział.

Przypominamy, że były minister został zatrzymany

27 lutego tego roku na polecenie śląskiego oddziału Prokuratury Krajowej. Wcześniej, 1 lutego, w ramach tego samego śledztwa zatrzymano byłego szefa Pracodawców RP Rafała Baniaka, który pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa w latach 2011–2015. Również Baniak został aresztowany po postawieniu mu zarzutów na wniosek prokuratora. Jednak we wtorek zwolniono go z aresztu.

Karpińskiemu przedstawiono zarzut korupcji po-

pełnionej wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w tym z Baniakiem. Zarzut ten dotyczy żądania od prezesa jednej ze spółek korzyści majątkowej w wysokości 2,5 proc. wartości zamówień publicznych, które były przyznawane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Warszawie. W zamian za tę korzyść miała nastąpić zmiana specyfikacji istotnych warunków tych zamówień publicznych. Według informacji przedstawionych przez prokuraturę łączna

wartość zamówień wynosiła prawie 600 mln zł. Zarzuty, które zostały postawione Karpińskiemu, dotyczą przyjęcia kwoty blisko 5 mln zł. Śledztwo wykazało, że działania korupcyjne miały miejsce w okresie od kwietnia 2020 r. do grudnia 2022 r. w Warszawie. W tym czasie Karpiński pełnił funkcję prezesa Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Warszawie, a później został sekretarzem stolicy.

Adrian Siwek

ŻOŁNIERZE PODZIEMIA ANTYKOMUNISTYCZNEGO POWRACAJĄ

MIEJSCA PAMIĘCI \ W Panteonie Żołnierzy Wyklętych w Sierpcu zostaną wyrte nazwiska 68 Żołnierzy Wyklętych związanych z ziemią sierpecką, a w tym gronie znajdują się m.in. legendarni ppor. Stefan Bronarski ps. Liść, Józef Marcinkowski ps. Wybój oraz Franciszek Majewski ps. Słony.

PAMIĘĆ \ Uroczystości odsłonięcia Panteonu Żołnierzy Wyklętych w Sierpcu

Bohaterowie z Sierpca zostaną uhonorowani

W dniach 2 i 3 września w Sierpcu odbędą się uroczystości patriotyczne, których zwieńczeniem będzie odsłonięcie Panteonu Żołnierzy Wyklętych Ziemi Sierpeckiej. Wcześniej uczestnicy wydarzenia będą mogli m.in. na żywo obejrzeć rekonstrukcję historyczną pt. „Odbicie więźniów UB”, wysłuchać koncertu Norberta „Smoły” Smolińskiego, a także wziąć udział w prelekcji przygotowanej przez dr. Tomasza Łabuszewskiego, dyrektora warszawskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Sierżant Wiktor Wacław Stryjewski ps. Cacko jako 23-letni mężczyzna wziął udział w wojnie obronnej w 1939 r., a w okresie okupacji był żołnierzem AK w obwodzie Sierpc. Po wyjściu z Polski Niemców i zajęciu ich miejscy przez Sowieców „Cacko” nie złożył broni. W 1946 r. stanął w obronie Polki gwałconej przez stalinowskiego żołnierza, którego zabił. Do zdarzenia doszło na stacji kolejowej w Sierpcu, gdzie Stryjewski pracował w Służbie Ochrony Kolei. Za swoją postawę został ujęty przez Urząd Bezpieczeństwa, ale z aresztu udało mu się zbiec.

W kolejnych latach brał udział w wielu akcjach partyzanckich przeciwko stalinowskiemu reżimowi, a najbardziej spektakularną było przeprowadzenie zamachu na Władysława Rypińskiego „Rypę”, dowódcę pepeerowskiego „szwadronu śmierci”, odpowiedzialnego za bestialskie zamordowanie ponad setki Polaków.

W lutym 1949 r., po walce z 262-osobową grupą operacyjną

KBW, UB i MO w powiecie Płock, Wiktor Stryjewski został aresztowany i skazany na 38-krotną karę śmierci. Jest to najwyższy wyrok wydany przez komunistów na polskiego żołnierza.

Bohaterów podobnych do „Cacki”, którzy zostali zamordowani przez funkcjonariuszy sowieckiego aparatu, liczy się w Polsce w tysiącach. Ich szczątki były przez oprawców celowo ukrywane, aby wraz z nimi zniknęła pamięć o obrońcach kraju.

Po dekadach zapomnienia dziś żołnierze podziemia antykomunistycznego wreszcie zaczynają zajmować należne im miejsce w świadomości społecznej, czego jednym z dowodów jest utworzenie Panteonu Żołnierzy Wyklętych w Sierpcu. Na monumencie wyrte będą nazwiska 68 Żołnierzy Wyklętych związanych z ziemią sierpecką, a w tym gronie znajdują się m.in. legendarni ppor. Stefan Bronarski ps. Liść, Józef Marcinkowski ps. Wybój oraz Franciszek Majewski ps. Słony.



PLAN UROCZYSTOŚCI 2 WRZEŚNIA:

O godz. 16 przed Sądem Rejonowym w Sierpcu zaprezentowana zostanie inscenizacja historyczna pt. „Odbicie więźniów UB”. Do rekonstrukcji wykorzystywane są: umundurowanie, repliki broni oraz wozy bojowe z epoki.

W tym samym dniu o godz. 18 na terenie SP nr 2 im. Armii Krajowej w Sierpcu (ul. Braci Tułdzieckich 2) odbędzie się koncert patriotyczny Norberta „Smoły” Smolińskiego, wokalisty zespołu Contra Mundum oraz twórcy słynnego utworu: „Już dopała się ogień biwaku”.

3 WRZEŚNIA

Niedzielne uroczystości rozpoczną się o godz. 12 od mszy św. w kościele św. Stanisława Kostki (ul. Płocka 26), którą poprowadzi biskup płocki Szymon Stułkowski.

O godz. 13.15 dr Tomasz Łabuszewski, dyrektor warszawskiego oddziału IPN, przedstawi rys historyczny poświęcony żołnierzom podziemia niepodległościowego, działającym na terenie powiatu sierpeckiego.

O godz. 13.30 nastąpi odsłonięcie i poświęcenie Panteonu Żołnierzy Wyklętych Ziemi Sierpeckiej. Zaplanowane są również okolicznościowe mowy.

O godz. 14 na terenie SP nr 2 im. Armii Krajowej w Sierpcu (ul. Braci Tułdzieckich 2) rozpocznie się piknik rodzinny, podczas którego będzie można zapoznać się z wyposażeniem, jakim dysponowali żołnierze podziemia niepodległościowego. Ponadto na uczestników pikniku będą czekały atrakcje przygotowane przez młodzież szkolną, w tym m.in. występ Miejskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP Sierpc.

Podszywają się pod CBOS, promują Konfederację

POLITYKA \ W mediach społecznościowych funkcjonuje podszywający się pod CBOS profil, który publikuje dane sugerujące m.in., że największe szanse na zwycięstwo w wyborach ma Konfederacja, a także że w Polsce panują radykalne nastroje antyukraińskie. Wcześniej udostępniane materiały sugerowały, że pandemia koronawirusa jest manipulacją. Fundacja CBOS nie ma jednak nic wspólnego z tymi publikacjami.

Na Facebooku działa profil „Centrum Badające Opinie Społeczne” (CBOS). Nazwa wywołuje mylne wrażenie, że chodzi o Fundację Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS). Strona wielokrotnie była mylnie uznawana przez media oraz instytucje za prawdziwe CBOS i nieświadomie przez nie promowana, co przyczyniło się do uzyskania zasięgów w mediach społecznościowych.

Profil powstał w 2019 r. Już wtedy publikowano na nim dane, z których wynikało, że Konfederacja jest najpopularniejszym ugrupowaniem. Pod koniec 2019 r. udostępniono wyniki rzekomego sondażu, z którego wynikało, że największe szanse na zwycięstwo w wyborach prezydenckich miał Grzegorz Braun (43 proc.). W maju 2020 r. napisano, że Krzysztof Bosak może liczyć na wyższe poparcie niż Andrzej Duda i Rafał Trzaskowski. Udo-

Na Facebooku działa profil „Centrum Badające Opinie Społeczne”. Nazwa wywołuje mylne wrażenie, że chodzi o Fundację Centrum Badania Opinii Społecznej. Strona wielokrotnie była mylnie uznawana przez media oraz instytucje za prawdziwe CBOS i nieświadomie przez nie promowana, co przyczyniło się do uzyskania zasięgów w mediach społecznościowych.



stepniano również liczby pokazujące, że pandemia koronawirusa jest manipulacją socjotechniczną. Kolejne publikacje pojawiły się

dopiero w 2023 r. Udostępniono m.in. wyniki rzekomego badania, z którego wynikało, że aż 67 proc. Polaków nie chce sojuszu z Ukrainą,

oraz inne dane wskazujące na fatalny stan relacji polsko-ukraińskich.

„Codzienna” poprosiła administratorów profilu o informacje na temat ich badań. Nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi. O działanie podejrzanego profilu „Codzienna” zapytała Fundację CBOS, która poinformowała, że posiada jeden oficjalny profil na portalu Facebook, na którym zamieszczane są wybrane wyniki badań. „Za inne profile na Facebooku o podobnie brzmiących nazwach lub literowych skrótach nie odpowiadamy” – przekazała nam Edyta Umańska, kierownik ośrodka informacji CBOS. Umańska podkreśliła, że CBOS nie ma nic wspólnego z przekazanymi przez nas do fundacji wynikami, które były publikowane przez fałszywy profil. „To ewidentnie jakiś twór internetowy” – dodała kierownik ośrodka informacji.

Hubert Kowalski



DYPLOMACJA \ Prezydent Rosji Władimir Putin odwiedzi w październiku br. Chiny, gdzie weźmie udział w Forum Pasa i Drogi. Będzie to pierwsza wizyta zagraniczna rosyjskiego dyktatora od wydania przez Międzynarodowy Trybunał Karny nakazu jego aresztowania.

USA \ Coraz goręcej na amerykańskiej scenie politycznej

Republikanie chcą usunięcia Bidena z urzędu

Politycy Partii Republikańskiej skłaniają się ku zainicjowaniu procedury impeachmentu wobec prezydenta USA Joego Bidena. Spiker Izby Reprezentantów Kevin McCarthy w zeszłym tygodniu ponownie zasygnalizował taką możliwość, dodając, że czynności związane z impeachmentem mogłyby się zacząć już we wrześniu.



Bidenowi zarzucana jest m.in. korupcja, w tym przyjęcie 5 mln dol. łapówki od ukraińskiego dyrektora spółki gazowej | fot. CNP/startraksphoto.com/Cover Images/Forum

Tomasz Winiarski

McCarthy kilkakrotnie deklarował, że śledztwa prowadzone wokół działalności biznesowej rodziny Bidena doprowadzą do uruchomienia procedury usunięcia z urzędu prezydenta USA. – Jeśli spojrzymy na wszystkie informacje, które udało nam się dotychczas zebrać, naturalnym następnym krokiem jest konieczność wszczęcia dochodzenia w sprawie impeachmentu – powiedział w niedzielę McCarthy.

Najważniejszy republikanin w Kongresie odniósł się

do śledztw prowadzonych przeciwko Bidenowi i jego rodzinie przez komisję nadzoru, sądownictwa oraz sposobów i środków Izby Reprezentantów. McCarthy zaznaczył jednak, że nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje ws. rozpoczęcia procedury impeachmentu, choćby ze względu na brak szerokiego poparcia dla takiego działania w Izbie Reprezentantów. – Kiedy tylko wrócimy do pracy we wrześniu, z pewnością będziemy o tym dyskutować – zapowiedział.

Kilka dni przed tymi wypowiedziami spiker Izby Reprezentantów uzależnił rozpoczęcie impeachmentu od

przekazania amerykańskiemu parlamentowi stosownych dokumentów świadczących o możliwej sprzecznej z prawem działalności obecnego prezydenta USA.

Bidenowi zarzucana jest m.in. korupcja, w tym przyjęcie 5 mln dol. łapówki od ukraińskiego dyrektora spółki gazowej, oraz niejasna rola w działalności biznesowej jego syna Huntera. Politycy prawicy odpierają zarzuty demokratów, twierdząc, że sprawa impeachmentu Bidena nie jest podyktowana chęcią walki politycznej, a opiera się na konkretnych zarzutach wynikających z przewinień obecnego prezydenta USA.

– Jako konserwatyści nie upolityczniamy tej sprawy. Demokraci nie boją się atakować naszych ludzi. Uruchomili przeciwko Trumpowi dwa impeachmenty. Uważam, że to one były podyktowane politycznie – powiedział Chip Roy, republikański członek Izby Reprezentantów z Teksasu.

Przedstawiciele Partii Demokratycznej twierdzą, że zarzuty stawiane Bidenowi przez republikanów są podyktowane walką polityczną, zaprzeczając tym samym słowom Roya.

– Zakładam, że Donald Trump, faworyt wyścigu o uzyskanie nominacji Partii

Republikańskiej w wyborach na prezydenta, nie chce być jedynym kandydatem postawionym w stan oskarżenia w kampanii przed wyborami prezydenckimi, dlatego republikanie chcą dodać impeachment również do życiorysu Joego Bidena – powiedział gazecie „USA Today” Jamie Raskin, demokrat z stanu Maryland, który był oskarżycielem podczas drugiego impeachmentu Donalda Trumpa.

Raskin stwierdził, że opisane w konstytucji USA ciężkie przestępstwa bądź przewinienia, stanowiące przesłankę do usuwania urzędników państwowych, nie znajdują pokrycia w sprawach dotyczących prezydenta Bidena. – Nie stawia się ludzi w stan oskarżenia dlatego, że nie zgadzają się oni ze stanowiskiem politycznym swoich rywali, lub dlatego, że jest chęć zyskania dzięki takim działaniom wpływów politycznych – dodał.

Badania pracowni Ipsos z początku sierpnia wykazały, że 39 proc. Amerykanów popiera śledztwo w sprawie impeachmentu Joego Bidena. Odmiennego zdania jest 38 proc. ankietowanych. Są to więc wyniki zauważalnie gorsze od sondaży dotyczących analogicznej sytuacji z Donaldem Trumpem, którego oba impeachmenty popierało przynajmniej 55 proc. ankietowanych.

Słowa papieża wzburzyły Ukraińców

WATYKAN \ W ukraińskich mediach trwa dyskusja dotycząca wypowiedzi papieża Franciszka, którą komentatorzy uważają za skandaliczną i afirmującą rosyjski imperializm. Do sprawy odnieśli się m.in. rzecznik ukraińskiego MSZ i zwierzchnik Kościoła greckokatolickiego.

Papież Franciszek za pośrednictwem wideolączy wygłosił przemówienie do uczestników spotkania rosyjskiej młodzieży katolickiej, które odbywało się w piątek w Petersburgu. – Nigdy nie zapominać o swoim dziedzictwie. Jesteście potomkami wielkiej Rosji: wielkiej Rosji świętych, władców, wielkiej Rosji Piotra I, Katarzyny II, tego imperium – wielkiego, oświeconego, wielkiej kultury i wielkiego człowieczeństwa. Nigdy nie rezygnujcie z tego dziedzictwa. Jesteście

potomkami wielkiej matki Rosji, kontynuujcie to. I dziękuję, dziękuję za wasz sposób bycia Rosjanami” – powiedział papież Franciszek.

Rzecznik ukraińskiego ministerstwa spraw zagranicznych Ołeh Nikoienko wyraził ubolewanie, że rosyjskie idee wielkomocarstwowe, będące przyczyną chronicznej agresywności Rosji, są świadomie lub nieświadomie wyrażane przez papieża. – Kreml usprawiedliwia morderstwa tysięcy ukraińskich mężczyzn i kobiet oraz zniszczenie setek ukraińskich

miast i wsi taką właśnie imperialistyczną propagandą – stwierdził Nikoienko.

Arcybiskup Swiatosław Szewczuk, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, powiedział, że oczekuje wyjaśnień od papieża Franciszka w sprawie jego wezwań do Rosjan, aby nie wyrzekali się dziedzictwa imperium rosyjskiego, które było najgorszym przykładem imperializmu i skrajnego rosyjskiego nacjonalizmu. – W kontekście agresji

Rosji na Ukrainę takie wypowiedzi inspirowane neokolonialnymi ambicjami kraju agresora – powiedział abp Swiatosław. Jak informuje ukraiński Kanał 5: „Słowa papieża o »wielkiej matczynej Rosji« i jej władcach wzburzyły Ukraińców, ponieważ zarówno Piotr I, jak i Katarzyna II byli katami narodu ukraińskiego, a dla Rosji są symbolem imperializmu”.

Z kolei Jurij Czornomorec w komentarzu dla Espresso TV podkreślił, że jakiegokolwiek usprawiedliwianie ro-

syjskiego imperializmu i usiłowania, by przedstawić go w pozytywnym świetle, powinny być traktowane tak samo jak usprawiedliwianie nazizmu. „To, że nie nazywa się agresora agresorem, a zła złem, może mieć negatywne konsekwencje dla postrzegania Watykanu nie tylko na Ukrainie. Rosję trzeba nawracać nie poprzez pogodzenie się ze złem, jakie niesie, ale innym sposobem” – podsumował Czornomorec.

.....
Wespazjan Wielohorski



ZAMACH STANU W GABONIE

AFRYKA \ Grupa wyższych oficerów ogłosiła przejęcie władzy oraz unieważnienie wyników sobotnich wyborów prezydenckich, w których zwycięzcą został ogłoszony prezydent Ali Bongo.

fot. Wikipedia/d



fot. ALEXANDER ERIMCHENKO/Reuters/Forum

100 TYS. OFIAR W MARIUPOLU

ROSYJSKA AGRESJA \ Ukraińscy obrońcy praw człowieka, m.in. z Charkowskiej Grupy Obrony Praw Człowieka, uważają, że Rosjanie zabili w Mariupolu prawie 100 tys. ludzi.

ŚWIAT

7

PSKÓW \ Zmasowany atak ukraińskich dronów na rosyjskie cele wojskowe

Rosyjska obrona powietrzna ślepa i dziurawa

Na skutek uderzeń dronów na rosyjskie wojskowe lotnisko w Pskowie, oddalone o 660 km od granicy z Ukrainą, udało się zniszczyć kilka samolotów transportowych Il-76. – Całkiem możliwe, że te drony, które zostały użyte do ataków na lotnisko w Pskowie, zostały wystrzelone z terytorium Rosji. Sama zaś rosyjska obrona powietrzna i przeciwlotnicza jest ślepa i dziurawa – mówi korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie Witold Newelicz.

Paweł Kryszczak

W wyniku wtorkowego ataku dronów na lotnisko wojskowe w Pskowie uszkodzonych zostało kilka transportowych samolotów Il-76. To właśnie w Pskowie stacjonuje 104 gwardyjski pułk desantowo-szturmowy, który uczestniczył w inwazji na Ukrainę. W środę strona ukraińska przeprowadziła kolejne uderzenia przy wykorzystaniu dronów na cele wojskowe w Rosji. Celem były zakłady przemysłowe Kremnij EL w Briańsku, które są jednym z największych rosyjskich przedsiębiorstw mikroelektronicznych.

Z kolei w nocy 30 sierpnia ukraińska obrona powietrzna zniszczyła 43 cele powietrzne z 44 wystrzelonych przez Rosjan: 28 rakiet manewrujących (Ch-101/Ch-555/Ch-55) i 15 dronów kamikadze (Shahed-136/131) – poinformował na kanale Telegram dowódca Sił Powietrznych Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Mykoła Oleszczuk. W rejonie szewczenkowskim w Kijowie odłamki zestrzelonej rakiety spadły na teren jednego z przedsiębiorstw oraz na budynki niemieszkalne, zabijając dwie osoby.

W tym tygodniu Stany Zjednoczone ogłosiły kolej-



W wyniku ataków na rosyjskie wojskowe lotnisko w Pskowie zniszczeniu uległo kilka samolotów transportowych Il-76 | fot. Twitter/d

ny pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości 250 mln dolarów. W ramach wsparcia USA przeka-

żą stronie ukraińskiej m.in.: rakiety powietrze-powietrze AIM-9 Sidewinder, używane również w sys-

temach obrony powietrznej NASAMS, amunicję artyleryjską kalibru 155 mm i 105 mm, rakiety do systemów HIMARS, sprzęt do rozminowywania, a także pociski przeciwpancerne Javelin.

Tymczasem na południowym froncie Ukraińskie Siły Zbrojne poszerzają wyłom najpierw o wieś Robotyne, teraz zaś na południowy wschód. – Wyłom ten musi być szeroki, aby móc bezpiecznie przemieszczać się szlakami komunikacyjnymi. To nie może być wąska droga – zauważa korespondent SWS.

Na kolejnym etapie Ukraińcy będą najprawdopodobniej dążyli do opanowania Tokmaku, a następnie Melitopola. Jak jednak zauważa Witold Newelicz, Ukraińcy nie muszą wcale zajmować Melitopola, wystarczy jedynie na tyle przesunąć linię frontu, aby systemy artylerii raketowej HIMARS objęły zasięgiem główne szlaki zaopatrzeniowe Rosjan na południu.

Legionella ujawniana w wielu krajach Europy

ZDROWIE PUBLICZNE \ Do zakażeń bakterią Legionella pneumophila doszło w ostatnim czasie w Niemczech i w Hiszpanii. Ekspert wśród przyczyn wzrostu zachorowań wymieniają rosnące temperatury.

W połowie sierpnia w Niemczech odnotowano 90 przypadków legionelli. Jak przekazuje Deutsche Apotheker Zeitung Online (DAZ.online), wzrost liczby przypadków zachorowań z powodu tej bakterii wynika ze zwiększonej aktywności podróżniczej Niemców w miesiącach wakacyjnych. Swoją rolę, jak przekonuje, odgrywa też pogoda. W raporcie Instytutu Roberta Kocha (RKI) „Zmiany klimatyczne i zdrowie 2023” podkreślono, że ryzyko chorób zakaźnych wzrasta wraz z postępowaniem zmian klimatycznych.

Ekspert z RKI wskazuje, że głównymi przyczynami wzrostu zakażeń legionellą są rosnące temperatury, coraz bardziej ekstremalne zjawiska pogodowe, pogarszająca się jakość powietrza, a także wpływ promieniowania UV.

Jak wskazują niemieckie służby, ostatnio porówny-

walnie wysoka liczba zachorowań z powodu tej bakterii miała miejsce w lipcu 2021 r. Od 2018 r. nigdy nie występowało więcej niż 50 przypadków tygodniowo. W tym roku nie ma w Niemczech wyraźnych ognisk legionelli, do zachorowań dochodzi na obszarze całego kraju.

Sytuacja związana z legionellą bacznie obserwowana jest też w Hiszpanii. Ostatnio służby medyczne wspólnoty autonomicznej Estremadury poinformowały, że bakteria ta była przyczyną śmierci 85-letniego mieszkańca Caceres na zachodzie Hiszpanii. W mieście tym wykryto ognisko tej choroby. Do wtorkowego wieczora z tego powodu trafiło do szpitala sześć osób, z czego dwie znajdują się na oddziale intensywnej terapii. Wśród hospitalizowanych są osoby w wieku 65–85 lat, w tym jedna kobieta. Zanim

doszło do powstania ogniska zakażenia, legionella została wykryta w ośmiu publicznych kranach na terenie tego miasta.

Obecne przypadki zachorowań nie są pierwszymi w Caceres, w zeszłe lato zmarło z tego powodu pięć osób. Część z nich zakażyła się, pijąc wodę z kranu w jednym z miejskich parków.

Legionella rozmaża się w temperaturze 20–50 st.C. Bakterię nie można się zarazić od człowieka ani pijąc wodę, w której się znajduje. Do zakażenia dochodzi podczas wdychania aerozolu, który powstał ze skażonej wody, np. z nebulizatora lub przez mikroaspirację wody. Szczególnie narażone na zakażenie są osoby przewlekłe chore i z obniżoną odpornością.

.....
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Petar Petrović

Brytyjczycy chcą rozszerzenia sojuszu AUKUS

DYPLMACJA \ Komisja spraw zagranicznych w brytyjskim parlamencie zarekomendowała przyjęcie Japonii i Korei Południowej do sojuszu AUKUS. Podkreślono, że chodzi w nim o znacznie więcej niż okręty podwodne dla Australii.

AUKUS to powstałe w 2021 r. porozumienie między Wielką Brytanią, USA i Australią. Jego celem jest współpraca i wymiana w obszarze technologii obronnych. Priorytetem tego porozumienia jest pozyskanie przez Australię atomowych okrętów podwodnych do ich floty.

W opublikowanym w środę raporcie o polityce Londynu w rejonie Indo-Pacyfiku komisja rekomendowała rządowi Wielkiej Brytanii, aby ten poruszył temat rozszerzenia tego sojuszu z rządami pozostałych państw. Zarekomendowano, by przyjąć do niego także Japonię i Koreę Południową. Zapewne mocno oburzyłoby to Pekin, który już teraz postrzega AUKUS jako sojusz wymierzony w Chiny.

Autorzy raportu zauważyli, że celem AUKUS są nie tylko okręty dla Australii.

„Jest komponent dotyczący dzielenia się i wspólnego rozwoju cybertechnologii i zaawansowanej technologii, który może być równie, jeśli nie bardziej znaczący” – napisano. Japonia i Korea nie posiadają technologii budowy atomowych okrętów podwodnych, ale zdaniem komisji ich wpływ na pozostałe działania AUKUS mógłby być znaczący i stanowić wartość dodaną.

W tym samym raporcie komisja proponowała też dołączenie Wielkiej Brytanii do QUAD – sojuszu między USA, Australią, Japonią i Indiami. Przyznano jednak, że to kontrowersyjna propozycja, a o tym pomysłe padają różne opinie – gorących zwolenników oraz osób, które uważają, że za wcześnie na takie dyskusje.

.....
(wm)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

19

SPORT/TV

20

SPORT



fot. mat. pras.

ZAKUP WĘGLA W E-SKLEPIE MOŻLIWY RÓWNIEŻ BEZ INTERNETU

WSPARCIE KLIENTÓW \ Jeśli ktoś ma problem z dostępem do sieci czy komputera, a chce zakupić węgiel w naszym sklepie, to wystarczy, że uda się do dowolnego składu KDW, gdzie otrzyma fachową pomoc. Wszystkie składy służą wsparciem dla klientów z tzw. grupy wykluczonej cyfrowo – dodaje szef PGG SA, Tomasz Rogala.

DYSTRYBUCJA \ Rewolucja na rynku węgla opałowego w Polsce

E-sklep PGG SA to strzał w dziesiątkę

Dla rynku zmiany, których udało nam się dokonać w ciągu niespełna roku, były naprawdę rewolucyjne. Nie ma drugiego podobnego e-sklepu w całej Polsce ani w Europie – mówi o detalicznej sprzedaży internetowej węgla do ogrzewania domów i mieszkań prezes Polskiej Grupy Górniczej SA Tomasz Rogala, pomysłodawca nowego systemu dystrybucji, który wdrożono w kraju po napaści Rosji na Ukrainę i wybuchu kryzysu paliwowego w 2022 r.

P o węgiel opałowy kupujący od dekad jeździli wprost do śląskich kopalń. To przy nich w tzw. punktach drobnicowych odbywał się załadunek na ciężarówkę, a w kasie obok placu klienci płacili gotówką za kupione w kopalni tony opału. Nowocześnie, bo przez internet, węgiel zaczęto sprzedawać drobnym odbiorcom już kilka lat temu, a odnowiona wersja e-sklepu ruszyła w połowie 2020 r., do czego przysłużyła się pandemia. Jednak był to dość niszowy sposób dystrybucji: w e-sklepie można było zaopatrzyć się w ekogroszek workowany do kotłów retortowych z podajnikami, z dostawą worków na paletach na adres domowy. Ale skala takich zakupów była jednak niewielka, na koniec 2021 r. e-sklep odnotował niespełna 26 tys. zarejestrowanych klientów i wtedy jeszcze ani handlowcy, ani informatycy administrujący systemem nie mogli podejrzewać, z czym przyjdzie im zmierzyć się już za parę miesięcy. W 2022 r. na rynku paliw wybuchła panika, a kupujący tłumnie ruszyli po węgiel. Na koniec roku w sklepie internetowym PGG SA zarejestrowało się już... ponad milion klientów. Według Google Analytics przez cały zeszły rok e-sklep PGG SA z węglem odwiedziło prawie 9 mln nowych użytkowników, a witryna sklepowa odnotowała ponad 350 mln odsłon. Sprzedaż przez internet w PGG SA w 2022 r. wyniosła około 1,5 mln ton węgla do blisko 500 tys. gospodarstw domowych na terenie całego kraju.

Po wybuchu wojny na Ukrainie pośrednicy w handlu węglem, dominujący na krajowym rynku, wykorzystali trudną sytuację do spekulacji cenowych, a cena za węgiel w prywatnych składach na terenie Polski osiągała nawet 3,6 tys. i więcej złotych za tonę. Dlatego też w trybie pilnym w lutym 2022 r. postanowiliśmy podjąć decyzję o rozszerzeniu działania sklepu internetowego na bezprecedensową skalę. Węgiel zaczął być sprzedawany przez internet nie tylko w workach, ale też



fot. mat. pras.

Na półkę sklepu internetowego trafiało nawet 100 tys. ton węgla dziennie i w ciągu kilku minut cały towar zniknął sprzedany. Sklep przeżywał obłożenie. W niektórych dniach logowało się w jednej chwili ponad 2 mln zainteresowanych, a 150 tys. próbowało jednocześnie dokonać transakcji – wspomina szef PGG SA.

sypany luzem. Wkrótce potem zbudowaliśmy też od podstaw nową sieć Kwalifikowanych Dostawców Węgla. W rezultacie tych decyzji rynek węgla opałowego w Polsce zmienił się radykalnie, a ceny paliwa zaczęły sukcesywnie spadać – wspomina Tomasz Rogala i dodaje, że wdrożenie zmian to był prawdziwy wyścig z czasem i ogromne wyzwanie dla specjalistów z Biura Zakupów oraz z Zakładu Informatyki i Telekomunikacji PGG SA.

Skala popytu

Na półkę sklepu internetowego trafiało nawet 100 tys. ton węgla dziennie i w ciągu kilku minut cały towar zniknął sprzedany. Sklep przeżywał obłożenie. W niektórych dniach logowało się w jednej chwili ponad 2 mln zainteresowanych, a 150 tys. próbowało jednocześnie dokonać transakcji. Pomimo sprzedaży prowadzonej w e-sklepie na tak ogromną skalę jednocześnie musiał podlegać on w tym okresie ciągłej modernizacji i ulepszeniom pod kątem bezpieczeństwa logowania i przestrzegania limitów sprzedaży bezaktywnej. Na przykład włączenie geolokalizacji kupującego na terenie Polski było konieczne, aby zapobiec atakom hakerskim z zagranicy. Musieliśmy zabezpieczyć interesy naszych klientów, przeciw-

działać oszustwom, spełnić wymagania formalne i prawne związane z preferencyjną sprzedażą paliwa dla domów i mieszkań. Jednocześnie trzeba było zadbać o to, aby oferowane przez internet narzędzia zakupowe pozostały łatwe dla każdego w obsłudze i przyjazne – opisuje szef Polskiej Grupy Górniczej SA.

Jacek Szutt, główny inżynier do spraw rozwoju i strategii IT w PGG SA, podkreśla, że największym wyzwaniem była skala popytu na węgiel rozprowadzany w e-sklepie. Nieoczekiwany bum zbiegł się z rosyjską agresją na Ukrainę. Podobnie jak wojny, nikt wcześniej nie spodziewał się blokady importu węgla z Rosji. Kolejne wydarzenia wpływały na jeszcze większe wzmożenie ruchu w sklepie internetowym.

Cały czas staraliśmy się reagować na bieżąco. Jednym z największych przykładowych wyzwań programistycznych była z pewnością integracja e-sklepu z tzw. węzłem krajowym, dzięki czemu udało się skutecznie eliminować próby oszustw. Węzeł krajowy w domenie login.gov.pl służy w zasadzie do identyfikacji użytkowników systemów administracji krajowej i administracji samorządowej, a nie firm komercyjnych, natomiast my otrzymaliśmy zgodę na wykorzystanie tego

narzędzia. Polska Grupa Górnicza SA jako pierwsza firma w kraju przeprowadziła taką udaną integrację – mówi Jacek Szutt.

Sieć Kwalifikowanych Dostawców Węgla

Informatycy musieli też błyskawicznie przygotować system do obsługi nowej sieci składów Kwalifikowanych Dostawców Węgla (KDW). Decyzja o utworzeniu sieci KDW zapadła w czerwcu 2022 r., a wcześniej klienci indywidualnie odbierali węgiel bezpośrednio z kopalń PGG SA na Górnym Śląsku, co było korzystne właściwie tylko dla tych, którzy mieszkają najbliżej w regionie.

Główna idea KDW polegała na tym, aby klientom rozsiazanym po całej Polsce umożliwić odbiór opału, który kupili w e-sklepie, w składzie jak najbliżej ich domu, bez konieczności samodzielnego organizowania transportu z kopalń na dalekie odległości – mówi Tomasz Rogala, prezes PGG SA.

Rekordowo szybko, w ciągu kilku tygodni, Biuro Zakupów i Usług wyłoniło ponad sto firm partnerskich do sieci KDW. Był to jeden z największych procesów przetargowych, z jakim spółka miała do czynienia w swojej historii – wspomina dyrektor Biura Zakupów i Usług Wiesław Zygmunt.

Odkąd w sierpniu zeszłego roku pojawił się na interaktywnej mapie e-sklepu pierwszy skład KDW, czekaliśmy niecierpliwie na każdy kolejny punkt, ponieważ zainteresowanie klientów nową usługą przewoźu, składowania i wydania węgla w składzie blisko domu było naprawdę ogromne. W tej chwili mamy już 187 takich składów KDW na terenie całego kraju i nadal wiele podmiotów jest chętnych, aby nawiązać współpracę z PGG SA. Klienci e-sklepu są zadowoleni, bo stawki transportowe KDW należą do najniższych na rynku. Z kolei partnerom KDW zależy na tym, by utrzymać narzucony przez spółkę wysoki poziom standardów i pozostać w gronie Kwalifikowanych Dostawców Węgla PGG SA,



187 PUNKTÓW NA INTERAKTYWNEJ MAPIE

LICZBA SKŁADÓW WCIAŻ ROŚNIE \ KDW (Kwalifikowany Dostawca Węgla) to podmiot posiadający skład węglowy, z którego można odebrać węgiel kupiony w e-sklepie PGG SA. Obecnie na terenie kraju działa 187 punktów KDW, a stawki transportowe KDW należą do najniższych na rynku. Dostępne sposoby odbioru węgla są widoczne przy każdym produkcie na stronie Sklep.pgg.pl.

gdyż jest to pozytywny dla handlowca wyróżnik na rynku. Cały projekt KDW był bardzo złożony, ale zakończył się sukcesem – ocenia Jolanta Smółka, dyrektor Biura Sprzedaży Węgla Opałowego PGG SA. Rozlokowani we wszystkich województwach Kwalifikowani Dostawcy Węgla zastąpili na rynku pośredników niepotrzebnie zawyżających ceny. E-sklep PGG SA, wraz z siecią składów KDW stały się głównym kanałem dystrybucji węgla opałowego z kopalń śląskich dla gospodarstw domowych w Polsce.

Zmiany korzystne dla klientów e-sklepu PGG SA

Dzięki zmianom wdrożonym w 2022 r. indywidualni klienci z gospodarstw domowych – skazani wcześniej na kolejki pod kopalniami lub na niebotycznie drogie składy prywatne – otrzymali możliwość zakupu węgla w cenach producenta, w gwarantowanej jakości, bez pośredników i na masową skalę, przez 24 godziny na dobę. Decyzja największego w Polsce i w UE producenta węgla o uruchomieniu powszechnej sprzedaży przez internet oraz zbudowanie własnej firmowej sie-



**\\ Rozlokowani we wszystkich województwach Kwalifikowani Dostawcy Węgla zastąpili na rynku pośredników niepotrzebnie zawyżających ceny. E-sklep PGG SA wraz z siecią składów KDW stały się głównym kanałem dystrybucji węgla opałowego z kopalń śląskich dla gospodarstw domowych w Polsce. **

ci przewoźników i składów przyniosły klientom oczywiste korzyści. – Teraz kupujący w naszym sklepie mają pewność, że węgiel jest polski, produkowany w kopalniach PGG SA. Sprzedaż odbywa się przy tym nowocześnie. Sklep w ostatnim roku przygoto-

wał wielokanałowy model komunikacji z klientem. Może on skontaktować się z nami za pośrednictwem infolinii, zintegrowanego z kontem w e-sklepie formularza kontaktowego, w dowolnym czasie dostępne są też automatyczne narzędzia obsługi jak chatbot oraz voicebot.

E-sklep obecny jest w sieciach społecznościowych, na Facebooku ma swój fanpage „PGG – polski węgiel prosto od producenta”, który równie chętnie kupujący wykorzystują do komunikacji z nami – mówi Tomasz Rogala. Podkreśla, że w e-sklepie obecnie akceptowane są

wszystkie popularne formy płatności, w tym m.in. szybkie przelewy i raty. – Jeśli ktoś ma problem z dostępem do sieci czy komputera, a chce zakupić węgiel w naszym sklepie, to wystarczy, że uda się do dowolnego składu KDW, gdzie otrzyma fachową pomoc. Wszystkie składy służą wsparciem dla klientów z tzw. grupy wykluczonej cyfrowo – dodaje szef PGG SA. Latem spore zainteresowanie wywołały promocje w e-sklepie, który obniżając ceny węgla, stał się – ze względu na znaczący wolumen sprzedaży – wyznacznikiem dla krajowego rynku i wymusił na konkurencji odpowiednie dostosowanie oferty. Przykład – trwająca do końca lipca promocja „Drugie tyle węgla”, w której przy drugim zamówieniu każda tona węgla była aż o 400 zł tańsza, darmowa dostawa do dowolnego składu KDW czy aktualna wciąż obniżka cen węgla grubszych sortymentów do poziomu zaledwie 1100 zł/t. Nowe atrakcyjne propozycje i rozwiązania dla klientów e-sklepu PGG SA, mają zostać przedstawione jesienią, na progu nowego sezonu grzewczego.

Artykuł sponsorowany

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



fot. Wikipedia/d

INFRASTRUKTURA \ Przegląd magistrali i zbiorników PERN

Kolejne inwestycje w bezpieczeństwo kraju

Prawie 90 mln zł wyda w tym roku PERN na sprawdzenie techniczne i remonty infrastruktury krytycznej, którą zarządza. Przegląd magistrali oraz remonty zbiorników wynikają z konieczności utrzymania wysokiej jakości tego majątku, bo warunkują bezpieczeństwo energetyczne Polski.

Lucyna Piwowarska

Rurociągi i zbiorniki to infrastruktura krytyczna, która wymaga wielomiliardowych inwestycji. To odpowiedzialność za bezpieczeństwo energetyczne Polski. – Często nie zdajemy sobie sprawy, jak ważną, choć niewidoczną rolę odgrywa PERN – powiedział Mirosław Skowron, prezes przedsiębiorstwa.

Spółka nie tylko inwestuje w nowe magistrale i zbiorniki, lecz musi także dbać o utrzymanie dotychczasowych elementów sieci. Plan na ten rok przewiduje inspekcje ponad 620 km rurociągów i remonty 22 zbiorników, na które PERN przeznaczą prawie 90 mln zł.

Przedsiębiorstwo jest kluczową spółką zarządzającą



PERN jest kluczową spółką zarządzającą infrastrukturą krytyczną w obszarze ropy naftowej i paliw | fot. PERN/d

cą infrastrukturą krytyczną w obszarze ropy naftowej i paliw. Utrzymuje na terenie całego kraju sieć rurociągów surowcowych i produktowych o długości 2600 km, a także 19 baz paliw o pojemności ponad 2,4 mln m sześć. i 4 bazy ropy naftowej na ponad 4,1 mln m sześć.

Od kilku lat PERN realizuje sukcesywnie Program Megainwestycji. W tym roku przeznaczy na ten cel prawie 0,7 mld zł. W ramach tych

strategicznych przedsięwzięć spółka prowadzi m.in. rozbudowę i modernizację baz paliw, a także projekty obejmujące bazy ropy naftowej i infrastrukturę rurociągową.

Jak tłumaczy przedsiębiorstwo, w trakcie wojny na Ukrainie radykalnie zmieniła się architektura dostaw ropy naftowej i paliw do Polski. To wymaga od PERN inwestycji także w nowe zbiorniki magazynowe. Prawie 400 mln zł spółka, wraz

z Zarządem Morskiego Portu Gdynia, wyda na zwiększenie przepustowości bazy paliw w Dębogórze. Jest to obiekt przystosowany do odbioru produktów dostarczanych do Polski statkami przez Morze Bałtyckie. Rozbudowa bazy w Dębogórze wynika z tego, że produkty naftowe docierają do Polski z odległych kierunków, a importerzy oczekują możliwości obsługi coraz większych zbiornikowców.

W pierwszym półroczu tego roku terminal przyjął ponad 1,7 mln m sześć. oleju napędowego, czyli prawie 60 proc. więcej niż w tym samym czasie rok temu. Aby zwiększyć pojemność bazy paliw w Dębogórze do 0,5 mln m sześć., PERN ma wybudować kolejne trzy zbiorniki magazynowe. Rozbuduje także front kolejowy o kolejną kabinę załadunkową oraz front załadunkowy cystern drogowych.

Inwestycje w oszczędzanie – panaceum na inflację

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Inwestycje w środki trwałe ograniczające zużycie energii – to odpowiedź firm na ich największe bolączki, czyli wysoką inflację i rosnące koszty prowadzenia działalności. Zielone aktywa stanowią coraz większą część inwestycji firmowych, biorąc pod uwagę środki transportu, maszyny, i urządzenia. Ten trend będzie się umacniać – wskazuje ekspert.

Niemal wszyscy przedsiębiorcy (90 proc.) uczestniczący w badaniu Barometr EFL na III kwartał wskazali, że obawiają się dalszego wzrostu inflacji. Wśród głównych obaw przedsiębiorców znajdują się również – powiązane ze wzrostem inflacji – koszty prowadzenia działalności, m.in. wynajmu powierzchni, kosztów energii elektrycznej. Ta obawa towarzyszy 65 proc. przedsiębiorców.

Co dziesiąty przedsiębiorca obawia się mniejszej sprzedaży swoich produktów i usług, taki sam odsetek wskazuje na nowe, niekorzystne rozwiązania legisla-

cyjne. Polskie firmy borykają się też z brakiem pracowników (5 proc.) oraz brakiem zdolności kredytowej (4 proc.).

– Z ostatnich danych GUS wynika, że inflacja w lipcu wyniosła 10,8 proc. w ujęciu rocznym i był to kolejny spadek tego wskaźnika. Wydawać by się mogło, że przedsiębiorcy powinni to zauważyć i mieć coraz mniej obaw związanych z wysokimi cenami. Wyniki Barometru EFL na to jednak nie wskazują. Po raz kolejny to inflacja stanowi największą obawę przedstawicieli mikro-, małych i średnich firm, a kolejną bolączką – rosnące

koszty prowadzenia działalności – jest tego pochodną – komentuje Radosław Woźniak, prezes zarządu EFL.

Według badania największą część mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców w odpowiedzi na wysokie ceny zamierza starać się o zewnętrzne finansowanie. Wskazuje na ten element 4 na 10 przedsiębiorców. Częściej myślą o tym małe firmy (47 proc.) niż średnie (31 proc.).

– Oczywiście pierwszą opcją ratunkową w braku funduszy z podstawowej działalności jest finansowanie zewnętrzne i na to wskazują przedsiębiorcy. Jednak

ciekawa jest druga metoda – inwestycje w środki trwałe ograniczające zużycie energii. Zielone aktywa stanowią coraz większą część inwestycji firmowych, i to zarówno biorąc pod uwagę środki transportu, jak i maszyny, i urządzenia. Ten trend będzie się umacniać – wskazuje Radosław Woźniak.

Inwestycje ograniczające zużycie energii zamierza przeprowadzić co piąty ankietowany przedsiębiorca (21 proc.). Skłonność do tego kroku jest tym większa, im większa jest firma. Wskazuje tak 7 proc. mikrofirm, 27 proc. małych firm i 30 proc. średnich firm. Rozwiązaniem preferowanym przez 8 proc. przedsiębiorców jest rezygnacja z premii i podwyżek. Najczęściej wskazywali na to przedstawiciele branży HoReCa, transportu i handlu.

Mało optymistycznym wnioskiem jest to, że 8 proc. przedsiębiorców, w związku z wyzwaniami rynkowymi, zastanawia się nad zakończeniem prowadzenia swojej działalności gospodarczej. Najczęściej dotyczy to najmniejszych podmiotów (18,5 proc. mikrofirm oraz 4 proc. małych firm). W ujęciu branżowym to firmy usługowe najczęściej myślą o zawieszeniu biznesu. 5 proc. firm nosi się z pomysłem zmniejszania kadry, a 3 proc. woli się przebranżowić. Z kolei aż 32 proc. przedsiębiorców, choć ma świadomość wysokich kosztów prowadzenia działalności gospodarczej, nie ma jeszcze pomysłu, jak sobie z nimi poradzić. Najczęściej planu B nie mają firmy transportowe (49 proc. wskazań) i budowlane (37,5 proc.).

(ar)



E-USŁUGI DLA BUDOWNICTWA W JEDNYM MIEJSCU

CYFRYZACJA \ Rusza portal e-Budownictwo – jedno okno do wszystkich e-usług dla budownictwa – poinformowała prezes Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego Dorota Cabańska. Zauważyła, że jeszcze trzy lata temu nikt by nie pomyślał, że można rozpocząć budowę domu z kanapy w swoim salonie. Cyfryzacja procesów budowlanych wymagała zmian w prawie, podjęcia współpracy z samorządami oraz stworzenia nowych narzędzi informatycznych dla obywateli.

GOSP.

11

ENERGIA \ Rezerwa może być konieczna w sytuacji kryzysowej

Orlen rozbudowuje magazyny gazu

Grupa Orlen rozpoczęła rozbudowę podziemnego magazynu gazu (PMG) w Wierchowicach w woj. dolnośląskim. Po zakończeniu inwestycji Wierchowice będą dysponowały ok. połową krajowych zdolności magazynowych.

Andrzej Ratajczyk

Decyzja o rozbudowie PMG Wierchowice podjęta została w kwietniu 2022 r. i była odpowiedzią na kryzys energetyczny związany z agresją Rosji na Ukrainę. Podziemne magazyny gazu są nie tylko rezerwą konieczną w sytuacji kryzysu i zagrożenia brakiem dostaw, pracują także na rzecz stabilizacji całego systemu gazowego. Ich działanie pozwala wyrównywać sezonowe wahania popytu na gaz, które wynikają ze wzrostu zapotrzebowania na energię w sezonie grzewczym i spadku zapotrzebowania w sezonie letnim.

Inwestycja realnie wzmocni bezpieczeństwo dostaw gazu do polskich odbiorców. Dzięki tej rozbudowie łączna pojemność krajowych magazynów gazu wzrośnie aż o 25 proc. i przekroczy 4 mld m sześć. To tyle, ile zużywają wszystkie gospodarstwa domowe w Polsce przez ok. 10 miesięcy. – Dysponując taką rezerwą, będziemy lepiej przygotowani na wypadek ewentualnych przerw w dostawach z zagranicy lub gwałtownego wzrostu zapotrzebowania w okresie ostrych mrozów. Tym samym rozbudowa magazynów wpisuje się w nasz strategiczny cel wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju – podkreśla Daniel Obajtek, prezes Orlenu. Koncern nie tylko zwiększa możliwości gromadzenia zapasów gazu, ale inwestuje także w wydobycie gazu w kraju i Norwegii. Poza tym Orlen systematycznie zawiera kontrakty na zakup surowca, rozbudowuje także flotę statków do przewozu LNG.

W wyniku realizacji inwestycji pojemność czynna PMG Wierchowice, największego podziemnego magazynu gazu w Polsce, wzrośnie o 800 mln m sześć., z obecnych 1,3 mld m sześć. do 2,1 mld m sześć. O jedną trzecią – do 19,2 mln m sześć. na dobę – wzrośnie moc zatłaczania gazu do tej instalacji, a moc odbioru zostanie zwiększona o 66 proc. – do 24 mln m sześć. na dobę. Przełoży się to na większą elastyczność instalacji i możliwość szybkiego reagowania na zmieniającą się sytuację rynkową. Zakończenie

inwestycji planowane jest na przełomie lat 2025 i 2026.

Głównym zadaniem magazynu jest zatłaczanie i odbiór gazu ziemnego wysokometanowego. W procesie eksploatacji w okresie letnim gaz ziemny jest zatłaczany do złoża Wierchowice, a w zimowym odbierany

i kierowany do celów grzewczych w gospodarstwach domowych oraz przemyśle. Realizacja inwestycji będzie polegała na wykonaniu trzech nowych odwiertów umożliwiających zatłaczanie i odbiór gazu z magazynów oraz instalacji sprężarek. Trzema kluczowymi wykonawcami

inwestycji są spółki z Grupy Kapitałowej Orlen. Realizacja inwestycji wiąże się również z zaangażowaniem wielu podwykonawców, w tym regionalnych firm.

Grupa Orlen jest właścicielem siedmiu podziemnych magazynów gazu wysokometanowego, o łącznej po-

jemności ok. 3,3 mld m sześć. Jak poinformował prezes Obajtek, podobnie jak w poprzednich latach koncern dąży do pełnego zapełnienia pojemności magazynowych w Polsce przed rozpoczęciem sezonu grzewczego. Obecnie podziemne magazyny wypełnione są w ok. 95 proc.

REKLAMA

GRZEGORZ SCHREIBER
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

ZAPRASZA

WOJEWÓDZKA INSCENIZACJA
BITWA NA WARTĘ
ŁÓDZKIE PAMIĘTA WRZESIEŃ 1939
BELEŃ STROŃSKO

2 WRZEŚNIA 2023

www.lodzkie.pl/inscenizacja

ORGANIZATOR: województwo łódzkie, ŁÓDZKI DOM KULTURY, 23 PRZEDMIOT

PATRONAT: Prezes Rady Ministrów, Wiceprezes Rady Ministrów, PATRONAT HONOROWY: MATEUSZ MORAWIECKI, PATRONAT HONOROWY: JAROSŁAW KACZYŃSKI

PARTNER: Ministerstwo Obrony Narodowej, MINISTER OBRONY NARODOWEJ, REPREZENTACJA WOJENNA POLSKA, KLUBA SIŁOWA

2 OPINIE
3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA

13 OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

KULTURA

19

SPORT/TV

20

SPORT



SPÓŁKI \ Nowa, zielona strategia polskiego koncernu energetycznego

PGE zrezygnuje z węgla, ale Turowa nie zamknie

PGE Polska Grupa Energetyczna, jeden z największych koncernów w Polsce, przyspiesza z transformacją polskiej energetyki – zeroemisyjność chce osiągnąć już w 2040 r. – Przedstawiona strategia PGE to odpowiedź na to, co czeka polską energetykę i gospodarkę w najbliższych latach, bo transformacja energetyczna to dla nas wszystkich duże wyzwanie – skomentował wiceminister aktywów państwowych Karol Rabenda. Jego zdaniem zielona zmiana to dobry prognostyk rozwoju spółek Polskiej Grupy Energetycznej.

**Mariusz Andrzej Urbanke
Paweł Woźniak**

Zgodnie z przedstawionym planem głównymi kierunkami rozwoju Grupy PGE będą: energetyka wiatrowa (morska i lądowa), fotowoltaika, infrastruktura sieciowa, niskoemisyjne ciepłownictwo oraz usługi energetyczne i program energetyki jądrowej. Kluczowym długoterminowym celem grupy są: 100 proc. czystej energii dla klientów w 2040 r., zero emisji CO₂ netto w 2040 r. oraz zero niewykorzystanej energii. Strategia Grupy PGE do 2030 r. zakłada łączne nakłady inwestycyjne w latach 2024–2030 na poziomie ponad 125 mld zł.

Wielkie nakłady na ekologię są ponoszone również w kopalni Turów, gdzie PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna konsekwentnie realizuje wszystkie zapisy decyzji środowiskowej wydanej przez generalnego dyrektora ochrony środowiska, wśród których znajdują się liczne inwestycje ograniczające wpływ kopalni na środowisko naturalne i gwarantujące prowadzenie działalności z zasadą zrównoważonego rozwoju.

– Polska gospodarka, aby pozostać konkurencyjną, potrzebuje czystej, bezpiecznej, zielonej i taniej energii. Zaktualizowana strategia PGE to przemyślana, racjonalna i odpowiedzialna ścieżka rozwoju polskiej energetyki w oparciu o nowoczesne rozwiązania – powiedział prezes zarządu PGE Polskiej Grupy Energetycznej Wojciech Dąbrowski.

Zadeklarował, że Grupa PGE do 2030 r. zakończy wykorzystywanie węgla do produkcji energii elektrycznej i ciepła.

OZE stabilizowane atomem i gazem

Do 2040 r. Grupa PGE zbuduje 12 GW mocy w odnawialnych źródłach: ponad 7 GW w morskich farmach wiatrowych na Morzu Bałtyckim, 1,5 GW w farmach wiatrowych na lądzie oraz 3 GW w instalacjach fotowoltaicznych. Elastyczność systemu i stabilne dostawy energii bę-



Działalność kopalni Turów, która wydobywa węgiel brunatny niezbędny do produkcji blisko 8 proc. krajowej energii, jest i będzie kontynuowana do 2044 r. | fot. Wikipedia/d

dą możliwe dzięki energetyce niskoemisyjnej o łącznej mocy 5 GW w 2040 r., na którą będą się składały elektrownia jądrowa realizowana w konsorcjum z partnerami polskim i koreańskim oraz elektrownie oparte na paliwie gazowym. Przed 2040 r. paliwo gazowe będzie zastępowane zielonymi paliwami (np. biometanem, wodorem, amoniakiem).

Do 2040 r. PGE będzie dysponować 17 GW mocy wytwórczych opartych w całości na zero- i niskoemisyjnych źródłach energii. Same morskie farmy wiatrowe wybudowane przez PGE będą mogły dostarczać ok. 26 TWh energii, czyli tyle, ile obecnie potrzebuje 11 mln gospodarstw domowych w Polsce.

– PGE przyspiesza transformację polskiej energetyki. Jako pierwsza grupa energetyczna w Polsce osiągnie neutralność klimatyczną już w 2040 r., czyli o 10 lat wcześniej, niż zakładała strategia Grupy PGE z 2020 r. Aktualizacja strategii to reakcja na sytuację geopolityczną i gospodar-

czą w Europie. Efektem realizacji strategii PGE będą wzmocnienie bezpieczeństwa i suwerenności energetycznej Polski oraz dostęp do nowoczesnych usług i czystej energii dla klientów – powiedział prezes Dąbrowski.

Ciepłownictwo bez węgla do 2030 r.

Grupa PGE konsekwentnie prowadzi też szeroki program inwestycyjny mający na celu dekarbonizację ciepłownictwa sieciowego w 16 lokalizacjach. Zgodnie z zaktualizowaną strategią spółka zakończy wykorzystywanie węgla w tym segmencie w 2030 r., a zmodernizowane systemy ciepłownicze będą wykorzystywać przede wszystkim potencjał technologii odnawialnych i elektrycznych, wspomaganych magazynami ciepła i rozwiązaniami hybrydowymi.

Grupa PGE prowadzi też wielkie inwestycje ekologiczne w kopalniach, czego przykładem jest Turów. Zapisy decyzji środowiskowej wydanej przez generalnego dyrektora ochrony środo-

wiska, wśród których znajdują się liczne inwestycje ograniczające wpływ kopalni na środowisko naturalne i gwarantujące prowadzenie działalności z zasadą zrównoważonego rozwoju – wypracowane i zaakceptowane przez Republikę Czeską i Republikę Federalną Niemiec m.in. w trakcie konsultacji transgranicznych – są realizowane. Na ten cel kopalnia Turów przeznaczyła do tej pory aż 42 mln zł.

Działalność Turowa do 2044 r.

– Grupa PGE jest odpowiedzialnym podmiotem, który prowadzi swoją działalność z poszanowaniem środowiska i lokalnych społeczności. Dlatego realizacja przez kopalnię Turów zapisów decyzji środowiskowej jest dla PGE priorytetem – podkreśla Zbigniew Kasztelewicz, p.o. prezes zarządu PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna.

– Jedną ze zrealizowanych już inwestycji jest podziemny ekran przeciwiłuczowy, a przeprowadzone ponadroczne testy wykaza-

ły wzrosty poziomu zwierciadeł wód podziemnych w otworach monitoringowych nawet o ponad 4 metry, co bez wątpienia potwierdza jego skuteczność. Wszystkie te działania są potwierdzeniem, że działalność kopalni Turów, która wydobywa węgiel brunatny niezbędny do produkcji blisko 8 proc. krajowej energii, jest i będzie kontynuowana do 2044 r. w sposób zrównoważony i z poszanowaniem środowiska naturalnego w każdym aspekcie swojej działalności – dodaje.

Na bieżąco w kopalni Turów wdrażane są nowoczesne technologie dla ochrony środowiska z zakresu monitoringu osiadania terenu, wód, hałasu, i powietrza.

Mimo to na 31 sierpnia br. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wyznaczył termin rozprawy, podczas której rozpatrywana będzie główna skarga czeskich i niemieckich organizacji ekologicznych oraz miasta Zittau (Żytawa) na decyzję środowiskową dla kopalni Turów.



GLADIUS UDERZA ORAZ NAPROWADZA NA CEL

SPRZĘT WOJSKOWY \ Baterijne moduły bezzałogowych systemów poszukiwawczo-uderzeniowych Gladius przeznaczone będą do precyzyjnego rażenia celów na donośność 100 km oraz prowadzenia rozpoznania obrazowego z powietrza z wykorzystaniem bezzałogowców FT-5.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 31 SIERPNIA 2023

13

1 BA \ W Olecku powstaną trzy dywizjony artylerii

Wojsko Polskie rozbudowuje „Boga Wojny”

Do 1 Mazurskiej Brygady Artylerii im. gen. Józefa Bema (1 BA) trafi nowoczesny sprzęt wojskowy, w tym samobieżne armatohaubice K9, systemy artylerii rakietowej HIMARS, K239 Chunmoo oraz bezzałogowe systemy poszukiwawczo-uderzeniowe Gladius. W Olecku, które niedawno wizytował szef MON Mariusz Błaszczak, docelowo będą stacjonować trzy dywizjony z 1 BA.

Paweł Kryszczak

W tym tygodniu szef MON Mariusz Błaszczak spotkał się w Olecku z żołnierzami w nowo powstałym kompleksie wojskowym dywizjonu 1 Mazurskiej Brygady Artylerii. – W marcu tego roku tu, w Olecku, zapowiedziałem utworzenie jednostki wojskowej i oto jest. Docelowo będą się tu mieścić trzy dywizjony z 1 Mazurskiej Brygady Artylerii, które zostaną uzbrojone w armatohaubice, artylerię rakietową, bezzałogowce oraz drony uderzeniowe. Docelowo w tej jednostce służyć będzie ponad 1 tys. żołnierzy.

W grudniu 2022 r. 11 Pułk Artylerii został przeformo-

wany w 1 Mazurską Brygadę Artylerii. Decyzja ta wynika m.in. z doświadczeń z wojny w Ukrainie, które pokazały, jaką rolę na współczesnym polu walki odgrywa artyleria. Do głównych zadań 1 BA należą przygotowanie i prowadzenie wsparcia ogniowego działań bojowych dywizji na głównym kierunku obrony w połączonej operacji obronnej.

Samo zaś przeformowanie pułku w brygadę powoduje wzrost liczebności i siły jednostki. Dlatego zwiększa się również obszar, na którym będą stacjonować artylerzyści. Na te potrzeby pozyskano tereny w Olecku. Dzięki temu w regionie będą funkcjonowały łącznie cztery dywizjony artylerii, co istotnie



Na wyposażeniu żołnierzy brygady jest nowoczesny sprzęt – 24 armatohaubice K9 południowokoreańskiej produkcji. Polska chce pozyskać łącznie 672 egzemplarze tego uzbrojenia | fot. mon.gov.pl/d

wzmocni bezpieczeństwo północno-wschodniej części Polski.

Szef MON podczas spotkania w Olecku mówił, dlaczego tak ważne dla bezpieczeństwa Polski jest wzmacnianie obecności Wojska Polskiego właśnie w tym regionie. – Jeszcze kilka miesięcy temu oceniano moje zapowiedzi dotyczące wzmocnienia Wojska Polskiego na wschodniej flance

Sojuszu Północnoatlantyckiego, w północno-wschodniej Polsce, jako deklarację. Udowadniamy wysoką sprawczość. Jednostka wojskowa w Olecku już się rozwija. Żołnierze z 1 Mazurskiej Brygady Artylerii już przeszli szkolenie w Korei. W Olecku będzie również artyleria rakietowa. Wprowadzamy na wyposażenie Wojska Polskiego system Gladius.

Na wyposażeniu żołnierzy brygady jest nowoczesny sprzęt – 24 armatohaubice K9 południowokoreańskiej produkcji. Polska chce pozyskać łącznie 672 egzemplarze tego uzbrojenia, przy czym tylko pierwsze dostawy będą dotyczyły sprzętu w wersji K9. W przyszłości do artylerzystów trafią nowocześniejsze armatohaubice K9PL.

(źródło: MON)

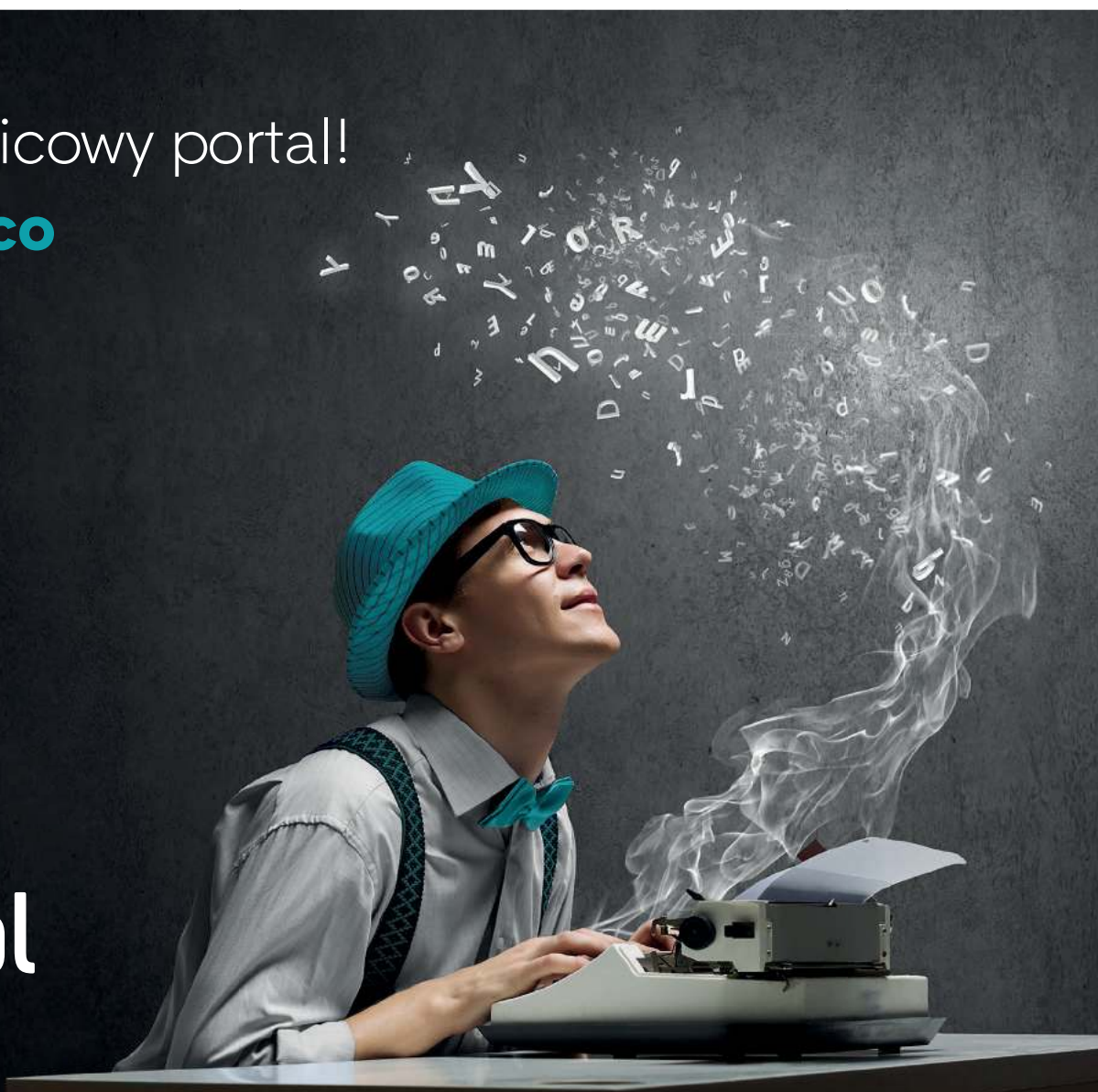
OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DZIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 OBRONA NARODOWA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 KULTURA
19 SPORT/TV
20 SPORT



KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Wielogłós w sprawie rozwoju sytuacji na Ukrainie

Umiarkowany optymizm z łyżką dziegciu

Jake Sullivan, doradca prezydenta Joeego Bidena ds. bezpieczeństwa narodowego, uznał, że po półtora roku wojna na Ukrainie nie znajduje się w impasie. Przyznał, że „po obu stronach toczą się walki na długiej linii frontu”. Jego zdaniem Ukraina dość skutecznie broni się przed rosyjskimi działaniami ofensywnymi w północno-wschodniej części kraju, gdzie Rosja próbuje zająć więcej terytorium, podczas gdy Kijów stopniowo posuwa się naprzód na południowym wschodzie. Jego umiarkowany optymizm jest charakterystyczny dla obecnej administracji, choć w ocenie sytuacji na Ukrainie daje się słyszeć głosy sceptyczne.



Marek Bober

Nie, nie oceniamy konfliktu jako impasu – powiedział Jake Sullivan. – Nadal wspieramy Ukrainę w jej wysiłkach zmierzających do odzyskania terytorium w ramach kontrofensywy i widzimy, że cały czas odzyskuje ona terytorium w sposób metodyczny i systematyczny. Kiedy pierwotnie przedstawiałem uzasadnienie naszej decyzji, np. w sprawie amunicji kasetowej o podwójnym przeznaczeniu, czyli DPICM, jednym z argumentów, który zaprezentowałem, było to, że chodziło o zapewnienie Ukrainie narzędzi umożliwiających obronę obecnie posiadanego przez nią terytorium przed dalszymi atakami Rosji. To nie był argument koncepcyjny. To argument, który odzwierciedla rzeczywistość, że Rosja będzie miejscami atakować. Ale oczywiście Ukraina także atakuje, Ukraina również zyskuje – zauważył.

Media przypominają, że miesiąc temu Sullivan również zaprzeczył, jakoby wojna znalazła się w fazie stagnacji. – Przed rozpoczęciem kontrofensywy mówiliśmy, że będzie ciężko, i ciężko to idzie – dodał.

Co z dalszą pomocą?

USA oficjalnie przeznaczyły na ścisłą pomoc wojskową dla Ukrainy 43 mld dol. Nie jest już żadną tajemnicą, że Białe Dom opieszale reagował na niektóre żądania dotyczące broni bardziej zaawansowanej. Dopiero w połowie sierpnia sekretarz stanu Antony Blinken oznajmił, że USA wyraziły zgodę, aby



USA oficjalnie przeznaczyły na ścisłą pomoc wojskową dla Ukrainy 43 mld dol. | fot. AdobeStock/d

Dania i Holandia mogły dostarczyć Ukrainie myśliwce F-16. Na pewno jednak samoloty te nie dotrą na front w tym roku.

Jednocześnie Sullivan wyraził przekonanie, że w Kongresie uda się osiągnąć porozumienie w sprawie dalszej pomocy wojskowej dla Kijowa. Prezydent Biden zwrócił się bowiem do Kongresu o przyznanie środków dodatkowych w wysokości 24 mld dol., co może napotkać opór z obu partii. Niektórzy kongresmeni i senatorzy pragną ograniczyć lub nawet całkowicie wstrzymać finansowanie Ukrainy.

– Zarówno w Izbie Reprezentantów, jak i w Senacie na kluczowych stanowiskach kierowniczych dominują silne głosy republikanów i demokratów, którzy opowiadają się za dalszym wsparciem finansowym dla Ukrainy. Aby miała ona narzędzia potrzebne do obrony swojej suwerenności i integralności terytorialnej – wyjaśnił Sullivan. – Wierzymy zatem, że wsparcie będzie i zostanie utrzymane, nawet jeśli po drugiej stronie pojawiają się głosy przeciwników.

Łyżka dziegciu

John Bolton, były doradca ds. bezpieczeństwa narodowego i ambasador przy ONZ, powiedział w telewizji Newsmax, że „liberalno-demokratyczne” pryncypia zamiast strategicznych są przyczyną niepowodzeń administracji Bidena na Ukrainie. Zarzucił Białemu Do-

mowi brak strategii, która byłaby narzędziem pomocy Ukrainie w odparciu rosyjskiej inwazji. Błędem administracji jest myślenie, że przeznaczanie miliardów dolarów na rozwiązanie problemu jest strategią.

– Jeśli spojrzeć na to, co robią w sprawach wewnętrznych, to mierzą sukces na podstawie wkładu. Wydałiśmy na program o 10 mld dol. więcej, ale nie mierzy się tego wynikami i rezultatami. To samo robią na Ukrainie – powiedział. – Toczmy walkę na dwóch frontach: pierwszy to zatrzymanie rosyjskiej agresji, a drugi – nakłonienie administracji Bidena do przedstawienia jasnego planu tego, co chce zrobić – dodał. Bolton skrytykował „niekończące się debaty”, w które uwikłała się administracja Bidena, na temat tego, jaki rodzaj czołgu wysłać na Ukrainę lub czy zezwolić na użycie F-16.

– To nie jest sposób na prowadzenie wojny. To nie jest strategia – oświadczył. – To dało Rosjanom czas, który wykorzystali na okopanie się na wschodniej i południowej Ukrainie. Mam wiele zastrzeżeń do sposobu, w jaki administracja Bidena sobie z tym radzi, i rozumiem, dlaczego wiele osób się martwi. Myślę, że musimy przyjrzeć się temu, co jest w najlepszym interesie Ameryki i że strategicznego punktu widzenia daje pewność, że rosyjska agresja się nie powiedzie.

Doświadczony dyplomata i konsultant polityczny

oznajmił, że w 2008 r. NATO powinno było posłuchać prezydenta George’a W. Busha. – Włączylibyśmy już Ukrainę do NATO i nie sądzę, że doszłoby do inwazji. Myślę, że Rosję można było powstrzymać, a administracja Bidena nawet nie próbowała – podkreślił. Jego zdaniem administracja Bidena jest pogubiona i trudno wyrokować, jak zakończy się ukraińska kontrofensywa.

– To lekcja, z której musimy wyciągnąć wnioski – dodał – ponieważ jeśli agresja zostanie bezkarna, to będziemy musieli się z nią zmierzyć ze strony Chin w takich miejscach jak Tajwan i Rosja w innych częściach byłego Związku Sowieckiego. Dużo zależy od tego, jak to się wszystko ułoży.

Sceptyczny republikanin

Kongresmen Andy Harris, republikanin z Maryland i jednocześnie współprzewodniczący Klubu Ukrainy w Kongresie (Congressional Ukraine Caucus), powiedział, że nie jest pewien, czy ukraińska wojna z Rosją „jest do wygrania”. Jego wystąpienie w Abingdon w stanie Maryland dotyczyło długu publicznego. Oznajmił, że nadszedł czas, aby zakończyć pomoc USA dla Ukrainy. – Czy mamy do czynienia z impasem? Czy powinniśmy podejść do tego realistycznie? Myślę, że raczej powinniśmy – zauważył Harris.

Jego zdaniem nagłaśniana przez proukraińskie media

i establishment kontrofensywa Kijowa nie powiodła się. – Powiem dosadnie, to porażka – oznajmił. Harris powiedział, że perspektywy Ukrainy na zwycięstwo z Rosją również pozostają ponure. Przyznał: „Nie jestem już pewien, czy da się to wygrać”.

Słowa Harris, którego ojciec urodził się w Węgrzech, a matka w Polsce, z uwagi na silną pozycję w Kongresie nabierają szczególnego znaczenia. W dodatku do tej pory głosował za dużym pakietem pomocowym dla Ukrainy. Jest członkiem Komisji ds. Środków Izby Reprezentantów i ma znaczący wpływ na opracowane przez republikanów wydatki.

Wyjaśnił ponadto, że wszelka potencjalna pomoc dla Ukrainy musi być pod nadzorem inspektora generalnego. Dodał: „Jeśli pojawią się fundusze na cele humanitarne, środki niemilitarne lub fundusze na wojsko bez nadzoru generalnego inspektora, nie poprę tego”.

Oficjalny optymizm

Po półtora roku od rozpoczęcia wojny liczba ofiar, jak pisze „New York Times”, jest oszałamiająca – łącznie dochodzi do 500 tys. Jak twierdzą amerykańscy urzędnicy, straty Rosji zbliżają się do 300 tys. – 120 tys. zginęło, a 170–180 tys. zostało rannych. Po stronie Ukrainy śmierć poniosło 70 tys. osób, a 100–120 tys. jest rannych.

Jak zauważają amerykańskie media, ukraińskiej armii nie udało się odzyskać dużych terenów, jest ona jednak obecnie lepiej wyposażona i czyni systematyczne postępy przeciwko siłom rosyjskim, używając broni dalekiego zasięgu do przetrwania linii zaopatrzenia przeciwnika.

– Obserwujemy cały czas walki na całej przedniej linii wojsk, a Ukraińcy wykonują ruchy do przodu – powiedział na odprawie w Pentagonie rzecznik gen. Pat Ryder. – Od początku mówiliśmy, że będzie to trudna operacja. Nie chcę ustalać wyniku w trakcie walki – podkreślił.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



Erik von Kuehnelt-Leddihn

(1909–1999) austriacki myśliciel, pisarz i dziennikarz katolicki, monarchista

\\ Ogromna różnica między politykiem a mężem stanu polega na tym, że dla polityka jest ponowny wybór lub sukces wyborczy jego partii, dla męża stanu zaś dobro jego kraju i przyszłych pokoleń. \\

PUBL...

15



Krzysztof Karnkowski

Daruję sobie i Państwu przypominać całą polityczną drogę Giertycha. Ponieważ jednak to jej początki są główną przyczyną braku zaufania ze strony lewicowej części opozycji, spróbujmy opowiedzieć ją w kilku słowach.

Wszechpolskie początki

Roman Giertych zaczął jako narodowy radykał, reaktywował Młodzież Wszechpolską, po czym z polityki robionej na ulicy przeszedł wraz z Ligą Polskich Rodzin do jej parlamentarnej wersji. LPR w Sejmie była obecna przez dwie kadencje (w tym jedną skróconą), weszła również w skład rządu Jarosława Kaczyńskiego. Później Liga z PiS i jego prezesem mocno się pokłóciła, a jej lider rozpoczął dryf w kierunku Platformy Obywatelskiej, najpierw świadcząc usługi prawnicze jej ważnym politykom, w tym Donaldowi Tuskiowi i jego rodzinie, później doradzając jej strategię i organizując wsparcie w internecie. Z powodu oskarżeń natury prawnej chwilowo znajduje się na przymusowej emigracji we Włoszech.

Z dawnych poglądów został mu negatywny stosunek do aborcji, co stanowi główną przyczynę jego dzisiejszych kłopotów z sojusznikami. I jeśli odmówi deklaracji, że w Sejmie poprze zabijanie dzieci do 12. tygodnia, to kosztować może go to otrzymane w ostatniej chwili miejsce na liście.

Poznański falstart

28 maja Roman Giertych zapowiedział, że wystartuje do Senatu z okręgu podpoznańskiego, szybko okazuje się jednak, że nie było to konsultowane. Pierwszą przeszkodą okazała się senator Rotnicka, planująca kolejny start i mająca poparcie lokalnych struktur. Falstart Giertycha spotkał się z mocną krytyką między innymi współtworzącej KO Barbary Nowackiej, która rzecz oceniła głównie z perspektywy feministycznej: „Jak mówimy tyle o prawach człowieka, wolności i prawach kobiet, to start zaczynający się od wygryzienia kobiety, która jest senatorką z tamtego regionu, pani Jadwigi Rotnickiej, która wyraźnie deklaruje, że ona chce startować i ma to obiecać przez Tuska, że będzie mogła po raz kolej-

KAMPANIA WYBORCZA \ Wielkie pęknięcie, czyli Roman Giertych na liście Koalicji Obywatelskiej do Sejmu

Kandydat na siłę

Mecenas Roman Giertych stał się jednym z głównych bohaterów tej kampanii wyborczej. Być może będzie też tym, który przesądzi o wyniku wyborów, choć raczej nie w taki sposób, w jaki, przynajmniej jeśli wierzyć jego deklaracjom, chciałby to zrobić. Od wielu miesięcy zastanawialiśmy się, czy skąd i z czym poparciem wystartuje do Senatu. Nawet dziś, choć padła już jednoznaczna deklaracja Donalda Tuska o wpisaniu Giertycha na listę kandydatów Koalicji Obywatelskiej do Sejmu, nie możemy być pewni, czy naprawdę będzie on reprezentantem Platformy w Świętokrzyskiem. Całe to zamieszanie ma wyraźny wpływ na naszą politykę, jak na razie głównie po stronie opozycji.



W układankę opozycyjną Roman Giertych został wciśnięty przez Tuska na siłę – nic więc dziwnego, że wokół niego pojawiają się pęknięcia | fot. Patryk Lubon/Gazeta Polska

ny startować do Senatu z poparciem KO, jest pokazem patriarchalnej siły i arogancji, złamaniem na dzień dobry paktu senackiego”.

Chwilę później „Super Express” opublikował sondaż, z którego wynikało, że jedynie 27 proc. wyborców widzi Giertycha w roli polityka, reszta zaś takiego powrotu sobie nie życzy. Na początku czerwca był szef LPR mocno wspierał marsz organizowany przez Tuska, do którego zagrzewał w sposób stylistycznie bliski jego młodzieńczym publikacjom, tyle że odwołujący się już do innego wroga. „Naszim narodowym zadaniem jest nie tylko obalić PiS, ale wypalić tę zarazę do korzeni” – wzywał, jednak nie pomogło mu to w przekonaniu do siebie Platformy.

Świętokrzyski finał wędrówki?

Kolejne wypowiedzi sugerowały, by startował z okręgu, w którym opozycja nie ma dużych szans, w tej formule próbowano namówić go na Olsztyn, jednak nie wyraził na to zgody, zwłaszcza po deklaracji Lewicy, że ta wystawi mu kontrkandydata. Po drodze doszło do ku-

riożalnej sytuacji, w której Giertycha jako kandydata niezależnego z rekomendacji Polski 2050 przedstawił Szymon Hołownia, wbrew stanowisku części kolegów i wcześniejszym deklaracjom. Przez chwilę zastanawiał się jeszcze nad startem z Warszawy w kontrze do kandydatki paktu senackiego z Lewicy, Magdaleny Biejat, jednak wycofał się, deklarując pełne podporządkowanie strategii i planom Tuska.

Ten 27 sierpnia, w odpowiedzi na pogłoski o starcie Jarosława Kaczyńskiego z województwa świętokrzyskiego, zaskakuje wyborców słowami, których formalnie to Kaczyński miał być odbiorcą. „Żebyś nie czuł się samotny, żebyś poczuł się trochę lepiej – i robię to tylko dla ciebie, Jarosławie Kaczyński – wystawię na tej liście, na naszej liście, twojego wicepremiera Romana Giertycha na ostatnim miejscu”. I od tej pory zaczyna się ostatnia jak dotąd odsłona tego politycznego thrilleru.

Pęknięcie pokoleniowe

Platforma oficjalnie cała jest za, a jej najwierniejsi

sympatycy kasują na potęgę stare wpisy o Giertychu, jednak młodsza część działaczy nie jest tak zdyscyplinowana. „Skoro startuje Pan z listy KO, to jeśli zostanie Pan posłem, to – jak rozumiem – zgłoszę Pan za ustawą legalizującą aborcję do 12. tygodnia, prawda?” – pyta Franek Sterczewski. „Franek, nie mąć” – szybko reaguje na Twitterze „Koneser Unii Europejskiej”, jeden z bardziej zapalonych sympatyków Tuska.

Kacper Wiertelak-Matała nie pyta o nic, stwierdza tylko: „Dzień w dzień stoję na ulicach Łodzi i zbieram podpisy pod listą KO. A teraz mnie i wszystkim młodym, którzy wspierali KO, po prostu napluto w twarz. Nie dla listy dziadersów, na której jest miejsce dla ekspi-sowców, homofobów, hejterów, przeciwników Unii i praw kobiet”. Reakcja jest zbliżona.

Ciekawe jest, jak praktyka wyborczej gorączki weryfikuje rozmaite liberalne dogmaty. Jednym z nich było rzekome otwarcie liberalnej opozycji na młodzież. Platforma miała być atrakcyjna dla młodych aktywistów

jako partia słuchająca ich i dopuszczająca młode pokolenie do głosu. Idei tej służył przecież, według niektórych do pewnego momentu skutecznie, Campus Polska Rafała Trzaskowskiego. Jednak właśnie przy okazji tegorocznej edycji doszło do zgrzytu wokół panelu symetrystów, którego odwołanie młodzi ludzie odebrali kiepsko. Największymi przeciwnikami symetrystów bywają często przyjaciele, najgorętsi zwolennicy startu Giertycha. Nic więc dziwnego, że gdy dziś część młodych aktywistów decyzję Tuska znosi bardzo źle, to właśnie oni słyszą, że mają się zamknąć, czasem zresztą całkiem dosłownie.

Pęknięcie ideologiczne

Wokół Giertycha mamy więc pęknięcie pokoleniowe (nie licząc oczywiście największych lizusów, których i w tej grupie przecież nie brak) i ideowe, wokół kwestii aborcji. Konserwatywnego, antyaborcyjnego komentatora stawia to w sytuacji dość niezręcznej, jednak znając niestałość mecenasu w innych sprawach, trudno kibicować mu w tym starciu, licząc na zachowanie jednego antyaborcyjnego głosu w proaborcyjnej Platformie.

Zwłaszcza że jej działacze sygnalizują już, że sprawa jest właściwie załatwiona. „Przed ostateczną rejestracją list wyborczych każdy kandydat KO będzie musiał złożyć odpowiednią deklarację ws. poparcia programu Koalicji” – zapowiada Borys Budka, przypominając, że „Donald Tusk wyraźnie mówił rok temu, że na liście nie będzie osób, które nie zgadzają się na prawo wyboru kobiety”. Podobnie wypowiada się Marcin Kierwiński: „Musi być jasna deklaracja, że ma być zmienione antykobiece prawo, które wprowadził PiS. Każdy kandydat PO, tu nie ma wyjątków”.

Zatem i dla Giertycha wyjątku nie będzie, na razie jednak zyskuje na tym Lewica, która jeszcze mocniej wzięła sobie na sztandary aborcję, przesuwając de facto granicę jej dopuszczalności do końca ciąży i wpuszczając na listę Janę Shostak, właśnie za takie poglądy z list PO skreśloną. Czy to wpłynie na przejęcie głosów tych wahających się między PO a Nową Lewicą? To możliwe, bo w kwestii aborcji ta pierwsza nigdy nie była wiarygodna. I nie będzie, nawet jeśli Roman Giertych właśnie zmienia w tej sprawie zdanie.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

OBRONA NARODOWA

14-15

PUBLICYTYKA

16

KULTURA

19

SPORT/TV

20

SPORT

WYWIAD \ Z EWĄ BOGUSZ-MOORE, dyrektor Międzynarodowego Konkursu Muzycznego im. Karola Szymanowskiego, rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Konkurs im. Szymanowskiego bez rosyjskich kompozycji

Międzynarodowy Konkurs Muzyczny im. Karola Szymanowskiego jako instytucja jest zależny od organów prowadzących i instytucji rządowych. Zajmujemy stanowisko zgodne ze stanowiskiem tych organów i instytucji.

Co może oburzać w decyzji o wycofaniu muzyki rosyjskich kompozytorów z programu Konkursu im. Karola Szymanowskiego? Podjęła Pani taką decyzję, co nie spotkało się z przychylnym przyjęciem środowiska...

Była to dla nas wyjątkowo trudna decyzja, ponieważ wiedzieliśmy, że najbardziej dotknie przede wszystkim uczestników konkursu. Rozumieliśmy, że w obliczu decyzji o częściowym wycofaniu programu będą mieli prawo czuć się poszkodowani, jednak w geście solidarności ze społecznością Ukrainy i w związku z eskalacją rosyjskiej agresji zbrojnej byliśmy zmuszeni ją podjąć.

A tymczasem pada słowo „cenzura”, a z pracy w jury zrezygnowała dyrektor Narodowej Opery w Waszyngtonie, Francesca Zambello. Jak to oceniać?

Rozumiem decyzję pani Zambello. Nasze moratorium było decyzją polityczną, co może powodować sprzeciw niektórych artystów.

Krytycy Pani decyzji zarzucają Pani, że decyzję podjęła Pani na kilka dni przed przesłuchaniami, które rozpoczynają się 5 września.

Jest nam niezmiernie przykro, bo do ostatniej chwili żyliśmy nadzieją, że konflikt za naszą wschodnią granicą znajdzie pokojowe rozwiązanie i będziemy mogli kontynuować organizację konkursu bez zmian programowych, bez konieczności stawiania w obliczu tak trudnych pytań i decyzji.

Moje największe zdumienie w tej sprawie wywołuje fakt, że muzycy w ogóle chcieli sięgać po rosyjski repertuar w tak szczególnym czasie. O czym to świadczy Pani zdaniem? Świat zapomniał już o wojnie? Wszystko da się usprawiedliwić sformułowaniem o pięknie muzyki i jej uniwersalności?

Pomysł zakazywania twórczości kompozytorów ze względu na ich narodowość ma swoje niepokojące precedensy w historii. Znamy takie przykłady. Był w Polsce czas, że oficjalnie zakazana była muzyka nie-



Ewa Bogusz-Moore: Rozumieliśmy, że w obliczu decyzji o częściowym wycofaniu programu uczestnicy będą mieli prawo czuć się poszkodowani, jednak w geście solidarności ze społecznością Ukrainy i w związku z eskalacją rosyjskiej agresji zbrojnej byliśmy zmuszeni ją podjąć | fot. mat. pras./d

miecka (pisane w języku niemieckim pieśni Schuberta, a nawet muzyka samego Beethovena czy Bacha!), a mimo to była ona i wówczas wykonywana. Rozumiem tych młodych ludzi, którzy sięgają po muzykę Czajkowskiego czy Prokofiewa, ponieważ ma ona niepodważalne walory artystyczne i edukacyjne i nie należy tylko do jednego kraju, lecz do całego europejskiego dziedzictwa kulturalnego. Muzyka jako sztuka abstrakcyjna jest częścią międzynarodowej kultury, która jest i powinna być ponad podziałami. Międzynarodowy Konkurs Muzyczny im. Karola Szymanowskiego jako instytucja jest jednak zależny od organów prowadzących i instytucji rządowych. Zajmujemy stanowisko zgodne ze stanowiskiem tych organów i instytucji, wedle którego „zaleca się instytucjom kultury wstrzymanie się od współpracy z przedstawicielami świata kultury Federacji Rosyjskiej”.

„Czerwone maki” w przyszłym roku w kinach

FILM \ Zakończyły się zdjęcia do „Czerwonych maków” w reż. Krzysztofa Łukaszewicza. Jak dowiedziała się „Codzienna”, wkład producenta, czyli Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, wynosi 19 mln zł. Polski Instytut Sztuki Filmowej dofinansował produkcję kwotą 6 mln zł. Będzie to pierwsza polska fabuła o zwycięskiej bitwie pod Monte Cassino. Główną rolę zagra Nicolas Przygoda. Co wiemy o 21-letnim aktorze?

Ekipa pracowała na planach w kilku krajach, m.in. w Chorwacji, Bułgarii, we Włoszech oraz w Polsce. Jak informuje współfinansujący produkcję Polski Instytut Sztuki Filmowej, historia pokazana zostanie oczami Jędrka – młodego chłopaka, który przeszedł przez łagrowe piekło i opuścił Rosję wraz z armią Andersa jako jedna z tysięcy sierot.

„Czas niewoli zmienił go z chłopca z dobrej rodziny w kombinatora i drobno złodziejaską, który zrobi wszystko, aby przetrwać. Zetknięcie się z żołnierzami

II Korpusu oraz budząca się miłość do sanitariuszki Poli sprawiają jednak, że Jędrak przejdzie głęboką przemianę. Wkrótce na froncie ma dojść do decydującego ataku na broniony przez Niemców oddział klasztoru położony na wzgórzach Monte Cassino” – informuje PISF. Spektakularna bitwa zadecyduje o życiu wielu żołnierzy i dalszym ataku armii aliantów we Włoszech oraz zmieni na zawsze życie Jędrka.

W roli Jędrka zobaczymy 21-letniego Nicolasa Przygodę. Aktor zdobył w 2017 r. nagrodę Jantar za odkrycie

aktorskie w konkursie pełnometrażowych debiutów fabularnych na Koszalińskim Festiwalu Debiutów Filmowych „Młodzi i Film”. Laur otrzymał za rolę w „Placu zabaw”, w którym zagrał, mając zaledwie 14 lat. Dwa lata temu Przygoda otrzymał nagrodę specjalną za najlepszy debiut aktorski na OFF Camera za film „Každy ma swoje lato”. Aktora zobaczyliśmy również m.in. w: „Filipie”, „Kryptonimie Polska” i „Ataku paniki”.

Poza Jędrkiem i Polą (Magdalena Żak) bohaterami filmu są także korespondent wo-



Nicolas Przygoda (na zdjęciu z lewej) objawił swój talent w filmie „Plac zabaw” w wieku 14 lat | fot. mat. pras./d

jenny (Leszek Lichota), który staje się mentorem zbuntowanego nastolatka, oraz brat Jędrka Stanisław (Szymon Piotr Warszawski) – oficer wojsk pancernych, którego oddział odgrywa kluczową rolę podczas szturmów. Na ekranie

pojawiają się także postaci historyczne – w rolę generała Władysława Andersa wcielił się Michał Żurawski, a brytyjskiego generała Olivera Leese’a zagrał Mark Kitto.

(sk. mat. pras.)

Wspólnie dla wolności



Choć patrzymy w przyszłość, to pamiętamy o przeszłości

Czujemy się szczególnie związani z dziejami Pomorza – regionu, z którego się wywodzimy. Dlatego wspominamy wydarzenia z sierpnia 1980 r., które zmieniły bieg historii Polski.

To cenna lekcja patriotyzmu, odwagi i poświęcenia. Dla wolności nas wszystkich.

Energa z Grupy ORLEN dla Pomorza



Rawa Blues



THE WORLD'S BIGGEST INDOOR BLUES FESTIVAL

KATOWICE SPODEK 7.10.2023

**ALTERED FIVE
BLUES BAND**

ALBERT CUMMINGS

PHILIP SAYCE

THE TROY REDFERN BAND

SHAKIN' DUDI

RESTLESS

BOOGIE BOYS

**BLUESET ★ ROBERT KORDYLEWSKI
TEKSASY & WOJTEK CUGOWSKI**

SCENA GŁÓWNA OD GODZ. 15.00

Comin' To Town, Curly Cale, Duch Delta, Her Memories, Onus Blues, RoseMerry

SCENA BOCZNA OD GODZ. 11.00

Prowadzenie koncertów: Jan Chojnacki i Marek Jakubowski

info: www.rawablues.com bilety: www.ticketmaster.pl



LIGA KONFERENCJI \ Legia Warszawa zmierzy się dziś z FC Midtjylland w meczu o awans do fazy grupowej

Duże pieniądze w najmłodszych rozgrywkach

Legia Warszawa rozegra dziś ostatni mecz kwalifikacji Ligi Konferencji. Pokonanie duńskiego FC Midtjylland, po wyjazdowym remisie 3:3, jest ważne nie tylko ze względów sportowych i prestiżowych. Awans do fazy grupowej najmłodszych europejskich rozgrywek piłkarskich to także spory zastrzyk gotówki. W poprzednim sezonie Lech Poznań doszedł w tych rozgrywkach do ćwierćfinału i zarobił niemal 8,5 mln euro.

Artur Szczepaniak

W europejskich pucharach można sporo zarobić. Dotyczy to jednak głównie Ligi Mistrzów, a w mniejszym stopniu także Ligi Europy. Dla polskich klubów poważne pieniądze są jednak do wzięcia także w rozgrywkach „trzeciej kategorii”, czyli Lidze Konferencji.

Za sam awans do fazy grupowej Legia może otrzymać 2,94 mln euro. Faza grupowa to także trzy dodatkowe spotkania u siebie. Trybuny przy Łazienkowskiej od pewnego czasu zapelniają się do ostatniego miejsca

podczas każdego meczu Legii. Klub zarobi więc na biletach i wszystkich innych składowych dnia meczowego, jak: catering, sprzedaż koszulek, pamiątek itp.

Do tego dochodzą premie od UEFA. Wygranie Ligi Konferencji to zarobek rzędu 5 mln euro. Finalista otrzyma 3 mln, każdy półfinalista 2 mln, a ćwierćfinalista milion. Wyjście z grupy to dodatkowy zarobek w wysokości 300 tys. euro. Kolejna runda – 600 tys. Wygranie grupy 650 tys. A drugie premiowane awansem miejsce – 325 tys. Dodatkowo każda wygrana w fazie grupowej to dodatkowe pół miliona, a remis – 166 tys.



Legia w pierwszym meczu z FC Midtjylland zremisowała na wyjeździe 3:3 | fot. Gonzales Photo/Balazs Popal/imagosport/Forum

Legia za awans do IV rundy zarobiła już 750 tys. euro. Wcześniej za wejście do III – 550 tys. Do tego dochodzą jeszcze pieniądze od UEFA za prawa marketingowe i telewizyjne oraz rankingowe. Legia staje więc przed szansą, aby się odkuć.

Rok temu Lech Poznań, który awansował aż do ćwierćfinału Pucharu Konfederacji, zarobił łącz-

nie 8,438 mln euro. W tym sezonie Kolejorz nie poszedł jednak za ciosem i odpadł w III rundzie kwalifikacji ze słowackim Spartakiem Trnawa.

Lech miał w poprzednim sezonie szczęście w losowaniach. Po wyjściu z grupy wpadł na norweskie Bodø/Glimt, a w 1/8 na szwedzki Djurgårdens. Zatrzymał go pierwszy poważniejszy rywal – Fiorentina.

Jeśli Legia przejdzie Duńczyków, to kolejnego rywala pozna już w piątek. Losowanie fazy grupowej Ligi Konferencji zaplanowano na godz. 14.30. Wśród potencjalnych rywali jest wiele znanych marek, m.in.: Aston Villa, Fenerbahçe Stambuł, Eintracht Frankfurt, Club Brugge, Lille czy Fiorentina. Początek dzisiejszego meczu z Midtjylland o godz. 21. Transmisja w TVP Sport.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:55 Rodzinka.pl (223) - serial	05:50 Ukryta prawda (756) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Kwadrans polityczny	- serial	- serial	08:40 Malanowski i partnerzy (786) - serial	07:35 Polska na dzień dobry	08:15 Polski punkt widzenia
	08:25 Informacje kulturalne	07:30 Pytanie na śniadanie	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:10 Malanowski i partnerzy (787) - serial	09:25 Republika kultury	08:40 Poznajemy Polskę
	08:40 Ranczo (16) - serial	10:40 Panorama	07:45 Dzień dobry TVN	09:40 Sekrety rodziny - serial	09:45 Polska na dzień dobry	09:00 Na zdrowie
	09:40 Komisarz Alex (54) - serial	11:15 W kotle historii: Wacław Rzewuski rusza na wschód. Wacław z Arabii - losy polskiego emira	11:30 Ukryta prawda (1246) - serial	10:40 Dlaczego ja? (1166) - serial	10:00 W punkt	09:20 Opowieści z Księgi Cnót
	10:40 Ojciec Mateusz (180) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2828) - serial	12:35 Ukryta prawda (1330) - serial	11:40 Gliniarze (559) - serial	10:40 Pilnujmy Polski!	09:50 Muzyczne chwile
	11:25 Korona królów. Jagiellonowie - taka historia - serial	12:30 Kolo fortuny - telet.	13:40 Szpital (787) - serial	12:50 Wydarzenia	11:10 Dzień z Republiką	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	13:15 Akcyjowa (165) - serial	14:45 Szpital (683) - serial	13:20 Interwencja - magazyn reporterów	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - telet.	15:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:40 Dlaczego ja? (1093) - serial	15:20 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:35 To się opłaca	14:35 Na sygnale (183) - serial	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	15:50 Wydarzenia	16:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny	11:35 Przyroda i ludzie
PO POŁUDNIU	12:50 Natura w Jedyńce	15:05 Krok od nieba (4) - serial	16:35 Familiada - teleturniej	16:15 Interwencja	17:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny	12:00 Anioł Pański
	14:00 Złoty chłopak (4) - serial	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	16:55 Ukryta prawda (757) - serial	16:40 Gliniarze (821) - serial	17:15 Wolne głosy	12:03 Informacje dnia
	15:00 Wiadomości	17:15 Zakazany owoc (292) - serial	17:55 Ukryta prawda (1247) - serial	17:40 Sekrety rodziny (348) - serial	17:55 Wolne głosy - zagranica	12:20 Życia nie można zmarnować
	15:20 Alarm!	18:00 Panorama	19:00 Fakty	18:50 Wydarzenia	18:15 Ekonomia raport - flash	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:20 Va banque - teleturniej	19:35 Sport, pogoda	19:25 Gość „Wydarzeń”	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	14:20 Muzyczne chwile
	16:05 Dziedzictwo (100) - serial	18:45 Akcyjowa 38 (166) - serial	19:55 Uwaga!	19:45 Sport	18:50 Sport w Republice	14:35 Lotte, małopolska laska, wczoraj i dzisiaj
	17:00 Teleexpress	19:35 Barwy szczęścia (2828) - serial	20:15 Na Wspólnej (3681) - serial	20:00 Rodzinny dom wariatów - komediodramat, USA 2005	18:55 Prognoza pogody	15:50 Ma się rozumieć
	17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:10 Barwy szczęścia (2829) - serial	20:55 Milionerzy - telet.	22:15 Trzy billboardy za Ebbing, Missouri - komediodramat, Wielka Brytania/USA 2017, wyk. Frances McDormand, Caleb Landry Jones, Kerry Condon, Sam Rockwell.	19:00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej	16:00 Informacje dnia
	17:55 Klan (4173) - serial	20:50 Postaw na milion - teleturniej	21:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	00:55 Mąż idealny - komedia romantyczna, USA 1997	20:00 W punkt	16:10 Z wędką nad wodę
	18:25 Leśniczówka (728) - serial	21:55 Polskie biesiady: Wakacyjna, część 1 (17) - koncert	22:45 Ted 2 - komedia, USA 2015.	03:05 Zjedź Kambodzę - magazyn	21:15 Mówi się...	16:35 Zew natury
WIECZOREM	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	22:50 Polskie biesiady: Wakacyjna, część 2 (18) - koncert	01:00 Kod dostępu - film sens., USA 2001		22:00 Codziennie *****	17:05 Akademia pro-life
	19:30 Wiadomości	23:55 Nożownik - dramat sensacyjny, USA 2003			22:15 Smaki lasu	17:15 Muzyczne chwile
	19:50 Siatkówka mężczyzn: ME 2023 - mecz grupy C: Polska - Czechy	01:40 Bolivar (36) - serial			22:35 Biznes Polska	17:30 Odpowiedzialni za Kościół
	22:10 Sprawa dla reportera - magazyn interwencyjny				23:00 Dzisiaj - serwis inform.	17:55 Karta z kalendarza
	23:10 Magazyn śledczy Anity Gargas				23:20 Poland Daily	18:00 Anioł Pański

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata. Z nami będziesz na bieżąco! Więcej na www.gpcodziennie.pl



NAJSTARSZY SINGLISTA OD 31 LAT

US OPEN \ 38-letni Szwajcar Stanislas Wawrinka pokonał Japończyka Yoshihito Nishiokę 7:6 (7-5), 6:2, 6:4 w pierwszej rundzie wielkoszlemowego turnieju tenisowego US Open i został tym samym najstarszym zwycięzcą meczu singla w tej imprezie od 1992 r.

20

CZWARTEK 31 SIERPNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

US OPEN \ Hubert Hurkacz awansował do drugiej rundy wielkoszlemowego turnieju w Nowym Jorku

Wielki powrót Polaka

Nie wiem, czy kiedykolwiek udało mi się wrócić z 0:2 i wygrać – przyznał Hubert Hurkacz po trwającym prawie 200 minut meczu 1. rundy US Open ze Szwajcarem Markiem-Andreą Hüslarem. Polski tenisista wygrał 4:6, 5:7, 7:6 (7-0), 6:3 6:1. Jego kolejnym rywalem będzie Brytyjczyk Jack Draper.

Artur Szczepanik

26-letni Hurkacz tym samym już wyrównał swoje najlepsze osiągnięcie na kortach Flushing Meadows, bo nowojorskie Wielkie Jabłko do tej pory nigdy szczególnie mu nie smakowało. We wcześniejszych pięciu podejściach czterokrotnie odpadł w drugiej rundzie, a w 2019 r. potknął się już na pierwszej przeszkodzie, mimo iż w większości przypadków to on był faworytem tych pojedynków.

W tegorocznej edycji tenisista z Wrocławia, który jest rozstawiony z nr. 17, również na papierze wyglądał lepiej niż jego rywal, 27-letni Hüslar, który zajmuje 97. miejsce w rankingu ATP. Ale przez pierwsze dwa sety to właśnie Szwajcar prezentował się jak zawodnik z drugiej dziesiątki rankingu – grał bardzo solidnie, nie popełniał błędów, co przyniosło po jednym przełamaniu w każdym z setów i objęciem prowadzenia 2:0.

– Te dwa pierwsze sety grało mi się bardzo ciężko i nie-



Hubert Hurkacz wyrównał swój najlepszy wynik na US Open | fot. WILL OLIVER/EPA/PAP

wiele w nich mi wychodziło – podkreślił po meczu Hurkacz.

Na trzecią partię Polak wyszedł nieco bardziej zdeteterminowany i choć w gemie otwarcia znowu dał się przełamać, to szybko odrobił stratę. Do dziewiątego gema obaj zawodnicy szli

łeb w łeb, ale wówczas Hurkacz po raz czwarty przegrał swoje podanie.

– Rywal miał sporo szans i serwował na mecz. Kilka dobrych serwisów i byłbym poza turniejem. Coś trzeba było zmienić... – tłumaczył podopieczny trenera Craiga Boyntona.

Hurkacz znalazł się pod ścianą, ale odrobił straty przy podaniu Szwajcara, wygrywając gema do zera. Również do zera rozstrzygnął tie-break, co – jak sam przyznał – zdarzyło mu się wcześniej, ale nigdy na poziomie turnieju wielkoszlemowego.

Od tamtej pory coś zaskoczyło i w kolejnych dwóch setach – wygranych 6:3 i 6:1 – było coraz łatwiej.

– Cieszę się, że byłem w stanie podnieść swój poziom. To mnie podbudowało i wiedziałem, że jeśli będę grał na tym poziomie, to wygram ten mecz – powiedział Polak.

Wśród kluczowych elementów nie wymienił ani chłodniejszych niż zazwyczaj warunków pogodowych (wspominał, że im cieplej, tym dla niego lepiej), ani słabszej kondycji rywala, który w tegorocznym Wimbledonie również prowadził 2:0, by przegrać w pięciu setach.

– Najważniejsze było to, abym to ja zaczął grać lepiej. W ostatnich dwóch setach serwowałem dobrze. Mój rywal nie wiedział, w którą stronę polecą piłka, i od tego momentu w miarę łatwo udawało mi się wygrywać gemy przy swoim podaniu. Poza tym bardzo mnie podbudowali i pomogli w tym zwycięstwie polscy kibice, których pojawiło się na kortach niesamowicie dużo. Bardzo to doceniam – cieszył się Hurkacz. – Nie wiem, czy kiedykolwiek udało mi się wrócić z 0:2 i wygrać. Na szczęście wszystko poszło po mojej myśli. Najważniejsze, że zagram tutaj kolejny mecz i mogę dalej walczyć – skwitował.

W kolejnej rundzie Hurkacz zmierzy się z Jackiem Draperem z Wielkiej Brytanii. Dotychczasowe ich dwa spotkania wygrał Polak. Szansę na podtrzymanie tej passy będzie miał w czwartek.

KRZYŻÓWKA

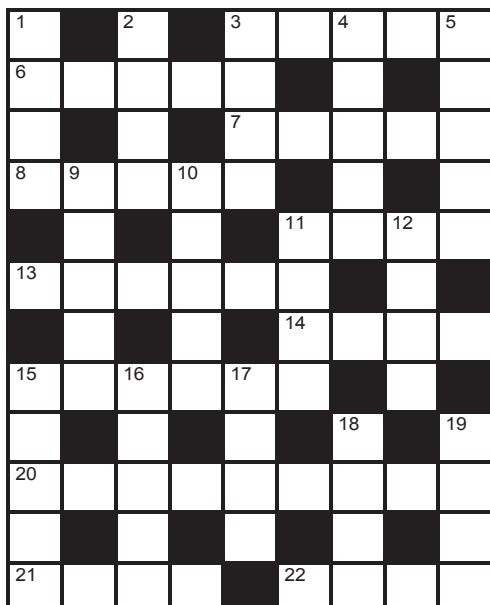
POZIOMO

- część pociągu
- przysmak koni
- filmowy zalotnik
- skandynawska zatoka
- restauracja w pociągu
- koleżanka Kena
- portowa poczekalnia
- pustynna roślina
- półpiętro lub pawłacz
- lisia jama
- kopa siana

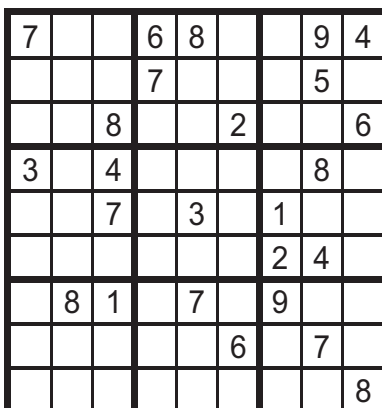
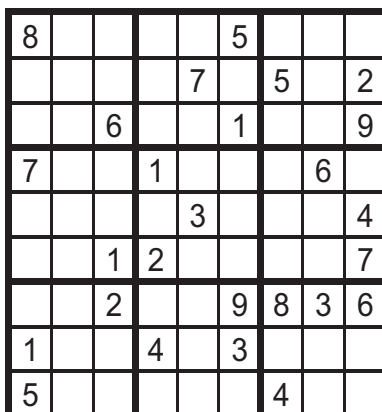
- lepszy niż nic
- cyrkowy błazen
- pod wodzą szypa
- przesłodzona herbata
- Wielki przed Wielkanocą
- bazar

PIONOWO

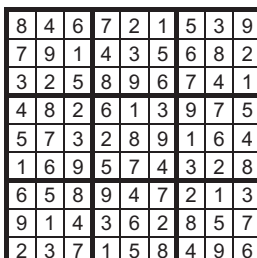
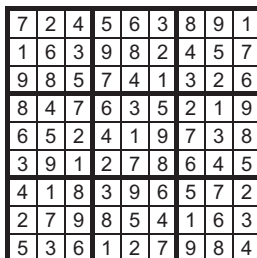
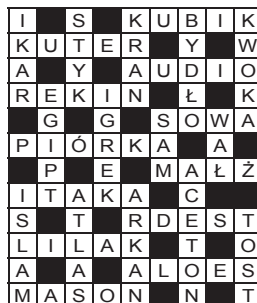
- kopalina z bagien
- daw. iluzjon
- porcja do martena
- regionalny dialekt
- zeszyt na zapiski
- wyspa Odyseusza
- kuchenna maszyna
- linijka wiersza



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
31/08/2023gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.plGazeta
Polska
codziennie

INFRASTRUKTURA A POGODA TOTALNY DROGOWY PARALIŻ STOLICY

Warszawa znowu popłynęła

Korek, który utworzył się na S8 w Warszawie, sięgał ponad 10 km | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Wystarczyło, że w Warszawie przez kilka godzin padał deszcz, a trasa ekspresowa S8 pomiędzy wiaduktem ul. Mickiewicza a Wybrzeżem Gdyńskim została dosłownie zalana. Droga przemieniła się w rwącą rzekę. Przejazd w kierunku Poznania i w kierunku Białegostoku był zablokowany. Policja wyznaczała objazdy. Jednak nie tylko ta część stolicy znalazła się pod wodą.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Pogoda wczoraj zaskoczyła warszawiaków i osoby, które podróżowały trasą S8. Wystarczyło kilka godzin opadów, aby trasa zamieniła się w rwącą rzekę. Wody było tak dużo, że wlewała się nawet do autobusów miejskich.

Samochody osobowe jechały z ogromnymi problemami. Kierowcy, którzy znaleźli się na trasie w feralnym momencie, starali się jechać bokiem rozlewiska, które tam powstało. Jednak byli i tacy, których auta zostały całkowicie zalane i dalsza jazda stała się niemożliwa.

– Ruch jezdnią tranzytową jest wyłączony w kierunku na Poznań całkowicie. Natomiast jezdnią pomocniczą można dojechać tylko do Wisłostrady – przekazywał podinsp. Sylwester Marczak z komendy stołecznej.

Przedstawiciele warszawskiego oddziału Generalnej Dyrek-

\\ Miejskie
Przedsiębiorstwo
Wodociągów
i Kanalizacji co
godzinę odbierało
nawet 30 zgłoszeń
dotyczących
praktycznie
wszystkich dzielnic
miasta \\

cji Dróg Krajowych i Autostrad twierdzili, że sprawdzali odwodnienie trasy S8, i według ich wiedzy było ono drożne,

dlatego szukali innej przyczyny zalania trasy. Korek, który utworzył się w tym miejscu, sięgał ponad 10 km.

Jak się wczoraj przekonał warszawiacy, nie tylko trasa S8 została zalana. Pod wodą znalazła się ulica Płochocińska na wysokości Kanału Żerańskiego. Okoliczne studzienki po prostu wybijały.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji co godzinę odbierało nawet 30 zgłoszeń dotyczących wszystkich dzielnic stolicy, a nawet Piastowa, Michałowic czy Pruszkowa. Podobne zgłoszenia otrzymywali strażacy.

W jednym z przedszkoli na Bielanych doszło do zalania piwnicy. Dzieci zostały przeprowadzone na wyższe piętro budynku na czas wypompowywania wody. Według informacji przekazywanych przez synoptyków na Bielanych spadły 33 litry wody na 1 mkw., a lokalnie wzdłuż Wisły mogło spaść nawet do 50 litrów na 1 mkw.

KALENDARIUM POWSTANIA

31 sierpnia 1944 r.

Niemcy przystąpili do generalnego szturm na Starówkę. Atak był wspierany przez artylerię i lotnictwo. Podczas bombardowania w kościele ss. Sakramentek zginął ks. Józef Archutowski (ur. 1879), teolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Śmierć poniosło 35 zakonnic i osoby cywilne. Niemcy zbombardowali pasaż Simonsa. Konstrukcja pasaży zawaliła się aż do piwnic, w których zginęło ok. 200 osób, a wśród nich 120 żołnierzy batalionu AK „Chrobry I”. 50 ocalałych po-

wstańców zorganizowało dalszą obronę ruin pasaży. Oddziały Grupy „Północ” AK podjęły nieudaną próbę przebicia się ze Starówki do Śródmieścia. Niemieckie pozycje zaatakowano z dwóch stron. Przedarło się jedynie ok. 60 powstańców. Blisko 300 zginęło lub odniosło rany. Grupa „Północ” straciła dużo broni i zużyła niemal całą rezerwę granatów oraz amunicji. Niemcy wywieźli z Pruszkowa do obozu koncentracyjnego Stutthof 3100 osób, wśród nich także powstańców.

(oprac. NKK)



fot. Wk.peda/d



ROZPOCZĄŁ SIĘ WIELKI REMONT W SIERPCU

REGION \ Dworzec w Sierpcu odzyska dawny blask. Ruszyła już rozbiora jego najbardziej zniszczonej części. W ramach remontu poza poczekalnią dla pasażerów i pomieszczeniami dla obsługi pociągów znajdą się w nim również Urząd Stanu Cywilnego, Pracownia Dokumentacji Dziejów Sierpca i kawiarnia. Warto przypomnieć, że początek funkcjonowania dworca to rok 1924.

fot. UMWM/d

GINĄCE ZAWODY

Szczotkarstwo – blisko sto lat rodzinnej tradycji

Choć fach szczotkarski został zaliczony do grupy ginących zawodów, trudno przyjąć taką diagnozę do wiadomości po odwiedzeniu Pracowni Pędzli i Szczotek Ryszarda Barylińskiego i po rozmowie z właścicielem. Mały zakład, mieszczący się w parterze kamienicy przy ul. Poznańskiej 26, nadal ma klientów i potrafi realizować z powodzeniem różnorodne indywidualne zamówienia.

Janusz Sujecki

Chyba nie ma przechodnia, który nie zwróciłby uwagi na niezwykły szyld firmy, utrzymany w formie z przełomu XIX i XX stulecia. Do pracowni nadal wchodzi się po otwarciu przedwojennych, oryginalnych drzwi. Dekoracyjna kratka w okienku doświetlającym wnętrze zakładu jest jednym z nielicznych relikwów dawnego wystroju kamienicy zajmującej narożnik ulic Poznańskiej i Wspólnej.

Zaniechanie modnych przez dziesięciolecie modernizacji świadczy o przywiązaniu

kolejnych pokoleń użytkowników do tradycji i historii stolicy. Dla wielu klientów to ważny znak, stanowiący zachętę do odwiedzenia firmy i skorzystania z jej usług.

– Mój dziadek został szczotkarzem, ponieważ na wojnie 1920 r. stracił wzrok. Nauczył się zawodu i w 1925 r. uzyskał dyplom czeladniczy – opowiada Ryszard Baryliński.

Rok ten uznawany jest za datę inauguracji firmy, stanowiącej do dziś rodzinną kontynuację. Dziadek właściciela, Adam Baryliński, prowadził pracownię na ul. Koźlej. Później przeniósł się na ul.

\\ Pracownia ma stałych klientów, lecz w tej branży zakupy nie są często dokonywane, co wynika m.in. z bardzo dobrej jakości i – co za tym idzie – trwałości oferowanych wyrobów \\

Żelazną. W lokalu przy ul. Poznańskiej 26 pracownia działa od 1952 r. Szczotkarstwem trudnili się także Anna Barylińska, babcia właściciela, i jego ojciec Zbigniew.

Ryszard Baryliński sformował się u ojca; czeladnikiem został w 1989 r. Pracownię prowadzi od 2001 r. Wyrób najróżniejszych szczotek i pędzli wymaga nie tylko specjalistycznej wiedzy i doświadczenia, lecz także cierpliwości. Ryszard Baryliński nie ogranicza się do wykonywania nowych pędzli i szczotek, będących niekiedy realizacją indywidualnych zamówień. Zajmuje się także przywracaniem użytecz-



ności starym, zabytkowym szczotkom, stanowiącym dla klientów rodzinne pamiątki. Wśród nich zdarzają się wręcz muzealne obiekty, o pięknie dekorowanych rączkach.

Pracownia ma stałych klientów, lecz w tej branży zakupy nie są często dokonywane, co wynika m.in. z bardzo dobrej jakości i – co za tym idzie – trwałości oferowanych wy-

KOMUNIKACJA SZYNOWA

Uwaga, zmiany od niedzieli!

Od najbliższej niedzieli 3 września duże zmiany w kursowaniu pociągów Szybkiej Kolei Miejskiej, Kolei Mazowieckich i Warszawskiej Kolei Dojazdowej. Zmiany związane są z trwającą przebudową i modernizacją dworca Warszawa Zachodnia i linii kolejowej nr 7 pomiędzy Warszawą Wschodnią a Warszawą-Wawrem. O tym, co dokładnie się zmieni, informuje stołeczny ratusz.

SKM – LINIE S1 i S10

Połączenia na trasie z Otwocka do Pruszkowa nadal będą realizowane przez dalekobieżną linię średnicową i stację Warszawa Centralna, a także z pominięciem przystanku Warszawa-Olszówka Grochowska. W dni powszednie w pełnej relacji w obu kierunkach pojedzie 19 pociągów, a w dni wolne od pracy – 18. Od 4 do 12 września jedna para pociągów będzie kursowała w skróconej relacji Pruszków-Warszawa-Falenica. Pozostałe połączenia będą podzielone na dwie osobne trasy. Na odcinku Pruszków-Warszawa Główna pojedą pociągi linii S1. Do Pruszkowa dojedzie 16 pociągów, a do Warszawy – 18. Na odcinku Otwock-Warszawa Wschodnia będą kursowały pociągi linii S10. Do Otwocka po-

jedzie 19 pociągów, a do Warszawy – 17.

SKM – LINIA S2 i S20

Od 3 września zostanie przywrócone kursowanie pociągów linii S2 przez podmiejską linię średnicową. Jednak z powodu modernizacji urządzeń sterowania ruchem kolejowym na linii siedleckiej do 12 września pociągi linii S2 i S20 będą kursowały z Lotniska Chopina (linia S2) lub Warszawy Wschodniej (linia S20) wyłącznie w skróconej relacji do i ze stacji Warszawa-Rembertów. W pełnej relacji, do Lotniska Chopina, pojedzie 18 pociągów, a do Rembertowa – 16. Pozostałe kursy oznaczone jako linia S20 będą realizowane pomiędzy stacjami Warszawa Wschodnia i Warszawa-Rembertów. Natomiast dwa ostat-

nie, wieczorne pociągi z Lotniska Chopina pojedą wyłącznie do przystanku Warszawa-Rakowiec. Od 13 września pociągi linii S2 będą kursowały na całej trasie łączącej Sulejówek-Miłosną i Lotnisko Chopina przez podmiejską linię średnicową. W pełnej relacji, do Sulejówka-Miłosnej, pojedzie 15 pociągów, a do Lotniska Chopina – 17. Pozostałe, oznaczone jako linia S20, pojedą w skróconej relacji z Warszawy Wschodniej do Sulejówka-Miłosnej lub Warszawy-Rembertowa. Dwa ostatnie, wieczorne połączenia S2 z Lotniska Chopina będą wyłącznie do przystanku Warszawa-Rakowiec.

SKM – LINIA S3

Od niedzieli 3 września w dni powszednie do stołecznego por-

tu lotniczego pojedzie 18 pociągów, a w odwrotnym kierunku – 19. Część z nich, podobnie jak dotychczas, będzie kursować do i z Radzymina, a pozostałe do i z Wieliszewa lub Legionowa-Piasków. W dni wolne od pracy pociągi linii S3 będą kursowały na trasie Warszawa-Lotnisko Chopina-Legionowo-Piaski. W obu kierunkach będzie uruchamianych po 18 połączeń w pełnej relacji.

SKM – LINIA S4/S40

W dni powszednie na trasie linii S4, łączącej Piaseczno i Zegrze Południowe, pojedzie 19 par pociągów, a w dni wolne od pracy – 4 pary pociągów. W weekendy pozostałe pociągi będą kursowały pomiędzy Piasecznem i Legionowem. Pociągi linii S40 nadal będą kursowały tylko w dni powszednie,

w skróconej relacji do i z przystanku Warszawa-Rakowiec, gdzie będzie można przesiąść się do tramwajów w kierunku centrum Warszawy. W ciągu dnia będzie to 13 połączeń, w obu kierunkach.

WKD i KM

Zmieniają się także rozkłady jazdy Kolei Mazowieckich i Warszawskiej Kolei Dojazdowej. Pociągi WKD dojadą tylko do stacji Warszawa-Reduta Ordona – nie pojedą dalej do Dworca Zachodniego i Śródmieścia. Pasażerowie będą mogli się przesiąść do autobusów WTP lub pociągów KM w Alejach Jerozolimskich, przy stacji Warszawa-Aleje Jerozolimskie. W związku ze zmianami w kursowaniu WKD mieszkańcy podwarszawskich Michałowic i Podkowy Leśnej domagają się pilnego uruchomienia komunikacji zastępczej. Przygotowali petycję w tej sprawie, a władze samorządowe skierowały do WKD pismo, w którym zaznaczają, że wiele osób nie ma możliwości korzystania z pozostałych linii kolejowych, bo przebiegają one poza granicami gmin.

.....
(oprac. NKK, mat.pras.)



MAZOWSZE PRZYCIĄGA TURYSTÓW

STATYSTYKA \ Jak podaje US w Warszawie, w II kwartale br. województwo mazowieckie odwiedziło 1 mln 657,1 tys. turystów, z czego 429,5 tys. to goście z zagranicy. Te liczby są wyższe niż rok temu oraz przed pandemią.

fot. Andrzej Hulimka/Forum



NA WYKOPKI DO SKANSENU

ROZRYWKA \ Prace gospodarzy na polu przy orce konnej, bronowaniu i kopaniu ziemniaków motykami będzie można zobaczyć 3 września w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu podczas imprezy „Wykopki w skansenie”. Początek o godz. 10.

fot. Facebook/d



Ryszard Baryliński w pracowni i szyld firmy | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

robów. – Kilka osób nauczyło się u mnie zawodu. Na razie nie widzę kontynuatora, który w przyszłości poprowadziłby firmę. Pojedyncze osoby, chętni nadal się zgłaszają, ale obecnie nie mam możliwości ani warunków, by ich uczyć – oświadcza Ryszard Baryliński, odpowiadając na moje pytanie o uczniów.

– Gdyby obecny etap produkcji porównywać z poprzednimi latami, to można zauważyć, że mniej jest szcottek wykonywanych ręcznie – zwraca uwagę mój rozmówca. – Do tego trzeba dobrych materiałów i dobrych podwykonawców – podsumowuje. To ważne spostrzeżenie, wskazujące na rangę zwią-

ków między różnymi gałęziami rzemiosła. Gdy jedna z nich zaczyna mieć problemy, druga dość szybko będzie to odczuwać. Drewniane części szcottek wykonywali stolarze, będący modelarzami mającymi niezbędne umiejętności. Dziś znalezienie takich fachowców nie jest łatwe.

SŁUŻBA ZDROWIA

NIK: kondycja szpitali powiatowych jest kiepska!

Funkcjonowaniu szpitali powiatowych przyjrzała się Najwyższa Izba Kontroli. Wnioski z przeprowadzonych kontroli opublikowała w specjalnym komunikacie i podsumowała je w dość pesymistyczny sposób, stwierdzając, że kondycja szpitali powiatowych jest kiepska. Jednak gdy spojrzymy konkretnie na powiat radomski, okazuje się, że nie dotyczy to wszystkich placówek.

NIK kontrolował funkcjonowanie szpitali w latach 2020–2022. Jak możemy przeczytać w opublikowanym dokumencie: „Skontrolowane szpitale powiatowe miały problemy z bilanowaniem swojej działalności. W 2021 r. 16 z 22 skontrolowanych szpitali osiągnęło dodatni wynik finansowy. Natomiast po pierwszym półroczu 2022 r. już tylko trzy podmioty objęte kontrolą odnotowały zysk netto, a reszta (19 szpitali) poniosła stratę netto. Skontrolowane szpitale z opóźnieniami regulowały płatności, co wiązało się z koniecznością płaćcia odsetek. Takie postępowanie było przejawem niegospodarności i stanowiło naruszenie ustawy o finansach publicznych”. Trzeba zaznaczyć, że chodzi o placówki w całym kraju. W kontekście szpitali powiatowych

warto jednak przytoczyć przykład szpitali w powiecie radomskim. Są to dwa podmioty: jeden w Iłży, drugi w Pionkach. Jeszcze kilka lat temu szpitale stały na skraju bankructwa. Dziś to bardzo dobrze funkcjonujące, rozwijające się podmioty. Jak udało się wyjść z zapaści finansowej? To pytanie skierowaliśmy do starosty Waldemara Trelki. – Sytuacja finansowa szpitali w powiecie radomskim jest stabilna, choć borykają się one z tymi samymi problemami co inne placówki. Przykładem jest szpital w Pionkach, który na początku mojej kadencji działał w trzech lokalizacjach, jego najstarszy budynek wymagał remontu, oddziały przynosiły straty, a do tego był zadłużony w parabankach – wylicza starosta.

– W ciągu czterech lat, z wielką pomocą państwa polskiego, wybudowaliśmy najnowocześniejszy w województwie kompleks szpitalny wraz z wyposażeniem. Jest tomograf komputerowy, będzie rezonans magnetyczny i wiele innych nowoczesnych urządzeń. Finansowo wyprowadziliśmy szpital z wielkiego zadłużenia do blisko 2 mln zł zysku – wyjaśnia Waldemar Trelka. – Nie byłoby to możliwe bez stałego nadzoru, zabezpieczenia środków na inwestycje przez powiat, a także udzielanie pożyczek i ich późniejsze umarżanie. Kluczem są też właściwi ludzie, prawdziwi menedżerowie, których udało nam się znaleźć – przyznaje starosta.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

UROCZYSTOŚCI

Upamiętnią bohaterów 1939 r.



W najbliższy piątek 1 września przypada 84. rocznica wybuchu II wojny światowej. Tego dnia w całym kraju będą się odbywały liczne uroczystości związane z wydarzeniami sprzed lat. Uroczystości organizuje m.in. Kazuń Nowy. 1 września odbędzie się tu uroczyste odsłonięcie muralu „W hołdzie polskim obrońcom 1939 przedmościa kazuńskiego”. Co warto podkreślić, mural powstał w ramach III ogólnopolskiego otwartego konkursu ofert Ministerstwa Obrony Narodowej „Mur, ale historia Wojska Polskiego”. Dzieło będzie można podziwiać na ścianie budynku Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kazuniu Nowym. Autorem projektu jest Leszek Giziński, a ten oparty jest na oryginalnej fotografii żołnierzy września 1939 r., broniących odcinka przedmościa kazuńskiego. Uroczystości 1 września rozpoczną się o godz. 17. Ich pierwszym punktem będzie złożenie kwiatów przez delegacje i gości pod pomnikiem-mauzoleum poświęconym bohaterskim żołnierzom Wojska Polskiego – obrońcom Modlina i Kazunia poległym we wrześniu 1939 r. Następnie uczestnicy wydarzenia przemarszerują przed budynek Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kazuniu Nowym przy ul. Głównej 6. W tym miejscu nastąpi uroczyste odsłonięcie muralu. Zostanie wygłoszone przemówienie okolicznościowe i odmówiona modlitwa za polskich obrońców z 1939 r. W godz. 17–20 będzie trwał piknik wojskowo-edukacyjny. Co

w jego programie? Będzie można się zapoznać ze współczesnym wyposażeniem wojskowym wystawionym przez 2 Mazowiecki Pułk Saperów z Kazunia Nowego, 140 Kompanię Radiotechniczną z Dębiny i 64 Batalion Lekkiej Piechoty z Pomiechówka. Jak zostać żołnierzem, o tym chętni dowiedzą się w punkcie Wojskowego Centrum Rekrutacji Warszawa-Ochota. Dioramy rekonstrukcyjne piechoty oraz kawalerii z 1939 r. przygotowują lokalna Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Kampanios” i zaprzyjaźniona GRH 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich. Nie zabraknie stoisk z militarnymi i historycznymi eksponatami, które zapewnią: Triglav – Stowarzyszenie Historyczno-Badawcze, Muzeum Kampanii Wrześniowej i Twierdzy Modlin oraz Muzeum Batalii Mazowieckich. Jak podkreślają organizatorzy, dzięki zaangażowaniu Sołectwa Kazuń Nowy-Sady oraz Koła Gospodyń Wiejskich z Częstokowa Mazowieckiego dla każdego przewidziane będą bezpłatna grochówka, poczęstunek na słodko i słoń, kawa, herbata oraz napoje. Część artystyczną zapewni Niepubliczna Szkoła Muzyczna „Preludium” z Nowego Dworu Mazowieckiego, której podopieczni wykonają koncert patriotyczny. O godz. 19.30 rozpocznie się projekcja filmu dokumentalnego w reż. Grzegorza Gajewskiego „Reduty września, czyli przedmoście kazuńskie 1939”.

(oprac. NKK, mat.pras.)



JEREMY SOCHAN NA TORWARZE

WYDARZENIE \ Koszykarz San Antonio Spurs Jeremy Sochan, jedyny Polak w NBA, spotka się z kibicami jutro o godz. 17 w Warszawie, w sali COS Torwar. Organizatorzy przygotowali dodatkowe atrakcje, m.in.: konkurs wsadów, farbowanie włosów, food trucki z kuchnią amerykańską, stoisko z koszulkami Spurs. 1000 uczestników spotkania otrzyma kartę z autografem Sochana.

fot. Facebook/d

SIATKÓWKA

Pierwszym turniejem w wykonaniu stołecznej drużyny będzie III Memoriał Franciszka Ilczuka rozgrywany w Białymstoku. Warszawianie w piątek 8 września o godz. 16 zmierzą się z wicemistrzem Łotwy – RTU Robežsardze/Jūrmala

Andrzej Wrona, kapitan Projektu Warszawa | fot. Tomasz Jedrzejowski/Gazeta Polska

Turnieje i sparingi Projektu

Projekt Warszawa rozpoczął halowe przygotowania do nowego sezonu PlusLigi i CEV Challenge Cup. Przez ostatnie dni stołeczni siatkarze z powodzeniem próbowali sił w siatkówce plażowej, wygrywając silnie osadzony turniej PreZero Grand Prix PLS 2023. Teraz przyszedł czas na najważniejszą część przygotowań. We wrześniu i na początku października Projekt zagra w trzech turniejach i rozegra sześć sparingów.

Artur Szczepanik

Pierwszym turniejem w wykonaniu stołecznej drużyny będzie III Memoriał Franciszka Ilczuka rozgrywany w Białymstoku. Warszawianie w piątek 8 września o godz. 16 zmierzą się z wicemistrzem Łotwy – RTU Robežsardze/Jūrmala, a w zależności od wyniku tego starcia rozegrają mecz o trzecie miejsce lub finał ze Ślepskiem Malow Suwałki lub BAS- Białystok.

16 września Projekt wyruszy do Słupska, gdzie rozegrany zostanie specjalny mecz z Treflem Gdańsk. Spotkanie jest wynikiem współpracy właściciela stołecznego klubu, firmy Plast-Box, z miastem Słupsk i poza siatkarskimi emocjami w seniorskim wydaniu będzie stanowiło jednocześnie promocję powstającej w tym mieście filii Akademii Siatkówki Projektu Warszawa.

Poza tym we wrześniu stołecznych siatkarzy czeka-
ją jeszcze zamknięte sparingi z Asseco Resovia Rze-
szów (19 września, 30 września) oraz PGE Skra Beł-
chatów (27 września), a także otwarte dla kibiców
dwa spotkania z GKS Katowice rozgrywane w Błoniu
w dniach 22–23 września.

W październiku Projekt Warszawa wyruszy do Torunia, gdzie w dniach 4-5 października za-

gra w Copernicus Volleyball Cup, z kolei
13–14 października to termin XVIII

Agrobex Memoriału Arkadiusza Gołasia w Zalasewie, na którym zagrają również: Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, PGE Skra Bełchatów i Berlin Recycling Volley.

Start sezonu PlusLigi zaplanowano wstępnie na 21 października. Projekt Warszawa zagra w pierwszej kolejce na wyjeździe z Asseco Resovia Rzeszów.

Od początku w przygotowaniach do nowego sezonu brali udział: Jakub Kowalczyk, Maciej Stępień, Jan Firlej, Andrzej Wrona, Artur Szalpus, Igor Grobelny, Jędrzej Gruszczyński, Damian Wojtaszek oraz Karol Borkowski.

Do drużyny na późniejszym etapie przygotowań dołączyli: rekonwalescent Piotr Nowakowski, a także reprezentanci kadr narodowych – Bartłomiej Boładź (Polska), Kevin Tillie (Francja), Linus Weber (Niemcy), Srećko Lisinac (Serbia) oraz Jurij Semenjuk (Ukraina). Ta piętnastka będzie reprezentować warszawski klub w sezonie 2022/2023.

W kadrze Polski na trwające już mistrzostwa Europy nie ma żadnego gracza Projektu.

KARIERY SPORTOWE

KARIERY SPORTOWE

Legionistka w Galerii Sławy

... zdobywczyni 24 medali mi...

Nazwisko Doroty Idzi, zdobywczyni 24 medali mistrzostw świata i 12 czempionatów Europy, znalazło się w Galerii Sławy Międzynarodowej Unii Pięcioboju Nowoczesnego (UIPM). Swoje największe sukcesy odnosiła ona jako zawodniczka Legii Warszawa, którą reprezentowała w latach 1988–2001.

Ceremonia miała miejsce w czasie zakończonych w poniedziałek w angielskim Bath mistrzostw świata w roku 75-lecia istnienia UIPM oraz 100-lecia Brytyjskiego Związku Pięcioboju Nowoczesnego.

– Było to niezapomniane przeżycie. Podziękowałam za to ogromne wyróżnienie koleżankom z reprezentacji Polski i innych krajów, z którymi przez 35 lat rywalizowałam. Wspomniałam także o moim mężu Jarosławie, z którego strony miałam ogromne wsparcie zarówno w życiu rodzinnym, jak i sportowym, bo przecież razem trenowaliśmy – powiedziała po przylocie do kraju Dorota Idzi. Sportsmenka pochwaliła także władze UIPM, z prezydentem Klaussem Schorrmannem na czele, które doceniają postawę sportową zawodniczek i zawodników zarówno w czasie trwania kariery, jak i w działalności społecznej po zakończeniu kariery. Ich postawy są stosownie honorują.

– Sierpień to jeden z najszcześniejszych miesięcy w moim życiu. Siódmego dnia tego miesiąca, w Warszawie, zdobyłam złoty medal mistrzostw świata. Z koleżankami też byłśmy najlepsze. To nasze prywatne małżeńskie złoto wywalczono w stolicy – dodała Idzi. Z mistrzostw świata przywozła 24 medale (sześć w konkurencji indywidualnej), z mistrzostw Europy – 12 (trzy indywidualnie).

Oprócz pierwszej Polki w Galerii Sławy znaleźli się: Kuisong Choi (Korea Płd.), Gyula Bretz (Węgry), Kitty Chiller (Australia), James S. Davis (USA) oraz Francuz Alain Lunzenfichter, były wiceprezydent Światowego Stowarzyszenia Prasy Sportowej (AIPS). Pośmiertnie nominowani zostali Emile Jarrot (Francja) oraz Jeremy Jim Fox (Wielka Brytania). W Galerii Sławy ustanowionej w 2016 r. znajdują się nazwiska 23 osób.

Dorota Idzi pełniła wiele funkcji w życiu społecznym i zawodowym. W latach 2005–2009 była wiceprezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, a później pełniła funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

(asz)